

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 8 stron

Dziś dodatki gospodarczy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-99. Katowice. Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doreczeniem do domu przez pocztę. —

Kirem żałoby okryte „orły polskie”.

Tragiczny lot polskich bohaterów Atlantyku — Major Idzikowski zabity, Kubala ranny — Szczegóły lotu i katastrofy — Wrażenie w kraju i zagranicą — Wyspa Gracjoza.

Horta (Azory) 16. 7. Samolot polski „Marszałek Piłsudski” uległ katastrofie w sobotę o godz. 7-ej wieczorem według czasu miejscowego, czyli o godz. 9-ej wieczorem według czasu warszawskiego. Katastrofa nastąpiła podczas przymusowego lądowania w miejscowości Brazileira na wyspie Gracjoza, należącej do archipelagu azorskiego.

Wskutek wybuchu zbiorników z benzyną, major Idzikowski został zabity. Major Kubala jest lekko ranny i znajduje się w miejscowym szpitalu. Aparat uległ rozbiciu.

W niedzielę po południu odbył się w Brazileira pogrzeb mjr. Idzikowskiego, którego pochowano ze wszystkimi honorami.

Polski okręt szkolny „Iskra”, który znajdował się w porcie Horta na wyspie Fayal, wyruszył ku wyspie Gracjoza.

Horta, 16. 7. Władze portugalskie informują, iż w sobotę 13 bm. o godz. 6.30 po południu czasu miejscowego stacja radiowa na wyspie Horta otrzymała pilne radio od majora Idzikowskiego.

Idzikowski donosił w depeszy radiowej, iż samolot „Marszałek Piłsudski” musi lądować wskutek defektu silnika i prosił o podanie miejsca, na którym lądowanie mogłoby nastąpić.

Władze odpowiedziały samolotowi drogą radiową i przygotowały natychmiast blisko pilki nożnej do lądowania. Spodziewano się, że samolot wylądował na wskazanym boisku w ciągu dalszych 30 minut.

Istotnie lotnicy polscy usiłowali lądować na wyspie Fayal. Jednakże najwłaściwiej stwierdzili trudne warunki lądowania na skalistej wyspie Fayal i skierowali się na wyspę Gracjoza, gdzie podjęli próbę lądowania.

Tam właśnie nastąpiła katastrofa. Nad wyspą Gracjoza zwieszały się nisko chmury, które zaciemniały horyzont i zmniejszały lotnikom pole widzenia.

Lotnicy nie zauważyli sterczących skał. Samolot uderzył o wierzchołki skał i wywrócił się do góry kołami. Nastąpiła eksplozja benzyny.

Horta, 16. 7. Zwiłki majora Idzikowskiego pochowano dziś wśród uroczystych ceremonii o godz. 3-ej po południu według czasu miejscowego (o godz. 5-ej po południu według czasu warszawskiego) na cmentarzu w miejscowości Brazileira na wyspie Gracjoza.

Szybki termin pogrzebu lotnika tłumaczy się obowiązującymi w krajach tropikalnych przepisami, nakazującymi grzebać zmarłych natychmiast po stwierdzeniu zgonu.

Polski statek szkolny „Iskra” który wczoraj wieczorem wyruszył z portu Horta, zawinął dziś do portu na wyspie Gracjoza.

Krótko przed godziną 1-szą po północy PAT. otrzymał następującą depeszę radiową ze statku „Iskra”, który dokonywał poszukiwań lotników polskich u wybrzeży Azorów:

„Samolot w chwili lądowania na wyspie Gracjoza eksplodował. Major Idzikowski zabity. Pogrzeb odbył się dziś o godz. 3-ej po południu. Major Kubala ranny znajduje się w szpitalu.

W dniu wczorajszym miejsce wypadku nie było wiadome. Całą noc dokonywałem poszukiwań na morzu. Teraz, po otrzymaniu szczegółów, idę na Gracjoza”. (—) Dowódca O. R. P. „Iskra”, Eibbi, kapitan.

Lizbona, 17. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Horta mjr. Kubala został umieszczony w szpitalu w Antachruz na wyspie Gracjoza. Stan zdrowia mjr. Kubala jest zadowalający.

Horta, 17. 7. PAT. Zagłowiec polski „Iskra” odpłynął ku wyspie Gracjoza w celu oddania ostatnich honorów mjr. Idzikowskiemu, który został pogrzebany na cmentarzu miejscowym na wyspie Gracjoza. Cała ludność wyspy głęboko przeżyła katastrofę przytaczającą się do żałobnego orszaku. Ponieważ katastrofa nastąpiła w sobotę o godz. 21.30 według czasu miejscowego, przeto lotnicy polscy utrzymywali się w powietrzu przez 18 godzin.

Nowy Jork, 17. 7. PAT. Tutejszy komitet polski otrzymał od mjr. Kubali wysłaną w niedzielę wczesnym rankiem z Santa Cruz wiadomość, stwierdzającą, że mjr. Idzikowski jeszcze żyje, uległ jednakże ciężkiemu poparzeniu, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

Parýż, 16. 7. O godz. 9 m. 25 rano lotnicy francuscy wylądowali w Villacoubley. Costes oświadczył, że lot przerwało w powodu fatalnych warunków atmosferycznych i burz panujących nad Oceanem. Polskiego samolotu nie widzieli. Lotnicy francuscy oświadczyli, że polskiego samolotu nie widzieli ani razu. Słyszeli tylko w pewnej chwili sygnały jakiegoś parowca, który starał się nawiązać kontakt z polskimi lotnikami, ale samolot polski nie odpowiadał, z czego należy wnosić, że aparat radiowy, umieszczony na samolocie „Marszałek Piłsudski” był uszkodzony. Costes i Bellonte oświadczyli, że nie mieli wyobrażenia o tem, że przelot przez Atlantyk z Europy do Ameryki następcza tak olbrzymie trudności. Lot taki może się udać chyba w najidealniejszych warunkach. Raczej 10 razy może się udać lot z Ameryki do Europy, niż z Europy do Ameryki. Wiatr przeciwny, na który natrafili lotnicy francuscy, był tak silny, że szybkość samolotu z 200 kilometrów spadła na 80 km., co groziło im taką utratą benzyny, że musieliby osiąść na środku Oceanu. Słowa te lotników francuskich, którzy zawrócili z nad Oceanu, są najlepszą ilustracją bohaterstwa wysiłku, jakiego podjęli nasi lotnicy.

Warszawa, 17. 7. Z zapartym tchem i z bijącym sercem czekała wczoraj Warszawa wiadomości o przebiegu polskiego lotu przez Atlantyk. Przez cały dzień krążyły po mie-

ście sprzeczne wiadomości, podawane z ust do ust. Dopiero o godz. 9 wieczorem dowiedzieli się Warszawianie o tragicznym zakończeniu polskiego lotu. Żałobna wieść o katastrofie samolotu „Marszałek Piłsudski” i o śmierci majora Idzikowskiego poruszyła do głębi mieszkańców stolicy. Żałoba ogarnęła całe miasto. W lokalach publicznych przeważały koncerty po odegraniu marsza żałobnego.

Warszawa, 17. 7. PAT. Wczoraj w południe złożył wizytę p. wiceministrowi spr. zagranicznych Wysokiemu p. ambasadorowi Laroche a następnie poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson, którzy na ręce p. ministra złożyli kondolencje z powodu tragicznej katastrofy.

Parýż, 16. 7. Wiadomość o katastrofie samolotu „Marszałek Piłsudski” nadeszła do Paryża w późnych godzinach wieczornych. Z powodu narodowego święta Francji redakcje pism paryskich wstrzymały się od ogłoszenia tej wiadomości, nie chcąc żałobną wieścią macieć radosnego nastroju. Mimo to wieść o katastrofie lotników polskich przedostała się do wiadomości publicznej. Tłum mieszkańców, który brał udział w tradycyjnej zabawie na bulwarze Poissonniere, dowiedziawszy się o katastrofie, przerwał zabawę i w żałobnym nastroju rozszedł się do domów.

Rzym, 17. 6. PAT. Pierwsze niepotwierdzone i nieokreślone bliżej wiadomości o nieszcześliwym lądowaniu naszych lotników na wyspach azorskich rozszły się wczoraj rano po mieście, jakkolwiek dopiero popołudniowo pisma wczorajsze podały oficjalne doniesienia o samej katastrofie, nie podając jej powodu. Rzymska „Merisiana” zamieszcza” obszerny komunikat z Paryża oraz dłuższy życiorys majora Idzikowskiego, zwracając uwagę na dokonane przez zmarłego przygotowania do lotu. Jednocześnie dziennik zamieszcza o katastrofie wiadomość z Warszawy i Berlina. Katastrofa wywarła tu przygnębiające wrażenie.

Nowy Jork, 16. 7. Olbrzymie tłumy Polaków, przybyłych ze wszystkich stron Ameryki, zebrane na lotnisku Mitchellfield oczekiwany przez długie godziny na przylot samolotu „Marszałek Piłsudski”. — Mimo niepomysłnych wiadomości z Azorów ogłaszanych tłumom, nie opuszczali Polacy lotniska, żywiąc cagle nadzieję, że wiadomość okaże się fałszywą i że lotnicy przybędą na lotnisko. Dopiero po południu (według czasu amerykańskiego), gdy wieści o katastrofie lotników polskich zostały urzędowo potwierdzone, zebrane na lotnisku tłumy zaczęły się z wolna rozchodzić, wśród niezwykłej przygnębionej nastroju. Na lotnisku obecni byli wszyscy członkowie polsko-amerykańskiego komitetu przyjęcia lotników z generalnym konsulem polskim p. Marynowskim, nowojorskim prezydentem policji Whalenem i prezydentem miasta Walkerem na czele. Także polski chargé d'affaires Letkowski, który przybył specjalnie do Nowego Jorku, obecny był na lotnisku.

Nowy Jork, 17. 7. PAT. Komitet przyjęcia, który oczekiwał w polskim konsulacie na wiadomości o lotnikach polskich, przekształcił się na komitet żałoby. Setki Polaków gromadziło się przed gmachem konsulatu, oczekując z niecierpliwością potwierdzenia wiadomości o śmierci Idzikowskiego. Obecnie wysunięto plan żałobnych nabożeństw we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, w których znajdują się kolonie polskie.

Wyspa Gracjoza, na której rozegrał się tragiczny finał bohaterkiej epopei lotniczej Idzikowskiego i Kubali, jest jedną z 9 większych wysp archipelagu azorskiego, wysuniętą najbardziej na północ. Składa się ona z masów skalnych pochodzenia wulkanicznego. Klimat marmorski, sprzyjający rozwojowi roślinności podzwrotnikowej. Powierzchnia wyspy wynosi 63 kilometry kwadratowe. Ludność składająca się z Portugalczyków, Anglików i Amerykanów liczy 15.000 głów. Mieszkańcy trudnią się uprawą roli, oraz hodowlą bydła. Główne miasto Santa Cruz.

Drugi dzień przebiegu Zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie.

Uczczenie ś. p. majora Idzikowskiego.

Na posiedzeniu popołudniowym pos. Anusz w zastępstwie gen. Góreckiego wygłosił referat na temat „Dorobek 10-lecia niepodległości”, zaś p. Ankiewicz na temat „Polska emigracja”, wreszcie p. Stefan Lenartowicz na temat „Zagadnienie mniejszości polskich w Europie”. Po tych odczytach nastąpiło zamknięcie pierwszego dnia zjazdu, poczem uczestnicy udali się na Zamek.

Zjazd wysłał w dniu dzisiejszym depesze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Piłsudskiego, do prymasa Hłonda, premiera Świątlickiego.

O godz. 16.30 P. Prezydent Rzeczypospolitej podał na Zamku wszystkich uczestników zjazdu.

Warszawa, 16. 7. W drugim dniu zjazdu Polaków z zagranicy, obradowała rano komisja głów-

na, która jest jakby konwentem seniorów zjazdu, pod przewodnictwem prezesa zjazdu p. pośta Włpiszewskiego

Następnie rozpoczęły się jednocześnie niemałe posiedzenia komisji: społecznej, oświatowej i gospodarczej.

O godz. 2-ej po południu Polskie Tow. Emigrantów podejmowało członków zjazdu.

Warszawa, 16. 7. Delegacja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na Zjazd Polaków z zagranicy postanowiła uczcić pamięć ś. p. mjr. Idzikowskiego. Na następnym plenarnym posiedzeniu, które odbędzie się w dniu 18 bm. ma być dany wyraz żałobnym nastrojom, jak ogarnął kongres w dniu pierwszym jego obrad na wiadomość o tragicznym przebiegu lotu.

Mogiła -- drogowskaz na wyspie dalekiej.

Cała Polska, wszystkie serca polskie pokryte są żałobą. Lot samolotu polskiego „Marszałka Piłsudskiego” zakończył się — mogiła lotnika polskiego na skalistej wyspie dalekiego oceanu. Pochowano na wyspie Graciosa, w miejscowości Brazileira ś. p. majora wojsk polskich Idzikowskiego, podczas gdy jego towarzysze major Kubala znajduje się w miejscowym szpitalu. Wspaniały samolot uległ rozbiciu w czasie lądowania.

Nie na tej jednak mogile kończy się wszystko. Okrył jesteśmy wprawdzie żałobą, która zgina karki i czoła do ziemi. Jesteśmy dumni z tego bohatera, który na dalekiej ziemi złożył głowę i z tego drugiego, który po drugi już raz wyszedł żywy z przedsięwzięcia, którego finałem byława część śmierci, niż powrót, a nigdy jeszcze nie było zupełne zwycięstwo.

Dumni jesteśmy z tych naszych rycerzy! Są to bowiem potomkowie i wyraziciele tych samych wojowników, którzy w trzy tysiące lat w tych osiemnastolennych zastępach najlepszego ówczesnego żołnierza — Szwedów pod Kirchholmem, którzy w 200 ludzi obronili Częstochowę przed osiemnastolennym zastępem Müllera, którzy pod Chocimem i Wiednem obronili Europę przed zalewem barbarzyństwa, którzy pod Samosierrą zdumiali samego boga wojny — Napoleona Bonaparte!

Ten sam jest w naszych bohaterach rozpęd, biorący nieprawdopodobne zdawałoby się, przeszkody, ten sam rozmach, który nie ustępuje przed niczem, chyba przed śmiercią, ta sama jest wiara niespożyta, w niewstrzymane siły ducha, jego przewagę nad materią, to samo umiłowanie Ojczyzny, ta sama zdolność i zapał w składaniu na jej ołtarz choćby własnego życia naby „kamień rzuconego na szaniec”

Na dalekiej, skalistej wyspie widnieją mogiła. Ale ta mogiła przykryta jest sztandarem Rzeczypospolitej! Oto aż tu doszedł samolot polski, doszedł pilot polski, a dalej nikt jeszcze przed nim tą drogą nie doszedł! Gdzieś niedaleko są groby (na dnie morza) i Nungessera i Coli'ego, fale niezgłębionego oceanu szumią nad śmiertelnymi szczątkami innych jeszcze bohaterów powietrza Polaków w tym wyścigu — śmierci! narazie — braknąć nie mogło. Ta mogiła to oznaka naszej rangi cywilizacyjnej, znak, żeśmy bynajmniej nie ostatni

I mogiła ta bynajmniej! jakimś tragicznym zatrzaśnięciem granitowego wieka nadziei nie jest! Budzi nietylko dumę, ale niechęć i otuchę. Wobec takich ludzi, jak ś. p. major Idzikowski i jego towarzysze major Kubala — musi wreszcie ustąpić ocean! Znajdą się następcy, którzy przejdą!

Tak tę katastrofę wytłumaczono sobie w Polsce, takie jest o niej zdanie w całym świecie cywilizowanym. Lud francuski przerwał swą zabawę w dniu

Król Anglii musi się poddać operacji.

London, 16. 7. AW. Wiadomość o konieczności nowej operacji króla Jerzego wywołała powszechnie wielkie zaniepokojenie. Nie należy się bowiem ludzi, że wobec nadwornego stanu zdrowia króla, operacja ta jest bardzo niebezpieczna, co zresztą otwarcie przyznają lekarze.

Komuniści francuscy usiłowali zmącić uroczystości święta narodowego.

Paryż, 16. 7. Z soboty na niedzielę przed samem świętem narodowym aresztowano 23 komunistów za kolportowanie ulotek antymilitarystycznych. Aresztowano także redaktora jednego z pism komunistycznych. W Montreaux urządzono pochód z pochodniami z powodu święta narodowego. Kiedy śpiewano Marsylankę, wtargnęło tam kilkadziesiąt komunistów, śpiewając międzynarodówkę. Policja sprowadziła nosiłki i rozpedziła bandę.

święta narodowego, gdy wieść żałobna nadeszła. Francuscy bohaterowie powietrza, aszchetni współzawodnicy „Marszałka Piłsudskiego” — powrotem swym, ustąpieniem wobec szalejącego huraganu świadczą, że żałoga samolotu polskiego to najwaleczniejsza z walecznych! Nawet wrogowie uchylają czoła.

— Lot z Europy do Ameryki jest dziesięćkroć trudniejszy od przelotu z Ameryki do Europy — oświadczył naj-

wiekszy lotnik francuski Costes. Kto go wreszcie dokona? Zwycięzca w żadnym razie nie może już ominąć mogiły polskiego żołnierza w tym wysiłku, stanowiącym o najbliższej treści tego, co jest w człowieku wielkiego.

Chwała żołnierzowi polskiemu! Korzmy się wszyscy przed samotną mogiłą, sterczącą tam daleko na Zachód na skalistej wysepce, otoczonej wielkim oceanem.

Wl. K.

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Wczoraj rano wyjechał samochodem do Krakowa P. Prezydent RP, któremu towarzyszą w podróży: szef kancelarii cy-

wilnej Lisiewicz, szef gabinetu wojakowskiego pułk. Głogowski, radca Mościcki oraz adiutanci przyboczni mjr. Jurgielewicz i rotm. Cawelski.

Zredukowany program nauki.

Warszawa, 16. 7. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, opracowując nowy program nauczania w szkolnictwie powszechnym na rok 1929-30, wprowadziło pewne redukcje wykładów. Redukcje te dotyczą również niższych klas szkół średnich. W nauce języka polskiego opuszczone zo-

staną niektóre działy literatury staropolskiej. W arytmetyce pominięte mają być zupełnie działy mające jedynie znaczenie teoretyczne. Szczególny nacisk ma być położony na poglądową naukę przyrody i geografii, a w niższych klasach zaprowadzone będą obowiązkowe godziny ortografii i kaligrafii

Nowa era w dziejach ludzkości.

Wiedeń, 16. 7. AW. Twórca myśli paneuropejskiej, hr. Coudenhove-Kalergi, publikuje dziś w „Neue Freie Presse” artykuł na temat paneuropejskiej inicjatywy Brianda. Hr. Coudenhove-Kalergi stwierdza, że Briand nie wystąpił z żadnym kompromisowym wnioskiem i że nie idzie tu o żadne

zbytne cele taktyczne. Już na sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie Briand zawiązał przedstawił całego szeregu państw o swoim programie. Kalergi wywodzi, że inicjatywa Brianda może zapoczątkować nową erę w dziejach ludzkości.

Konflikt chińsko-sowiecki

London, 16. 7. AW. Tutejsze koła polityczne otrzymują sprzeczne wiadomości o stanowisku, jakie zamierza zająć Japonia wobec konfliktu chińsko-sowieckiego. Według jednej wersji, Japonia zamierza za pośrednictwem Rosji i Chinom swe pośrednictwo, inna natomiast wersja twierdzi, że japoński minister spraw zagranicznych miał oświadczyć ambasadorowi sowieckiemu w Tokio, iż Japonia nie ma narazie zamiaru podjąć się pośrednictwa.

Tokio, 17. 6. (Pat.) Rząd nie otrzymał dotychczas urzędowego potwierdzenia wiadomości o ultimatum sowieckim do Chin. Ministerstwo spraw zagranicznych, że w sporze sowiecko-chińskim zachowa ścisłą neutralność, aczkolwiek gotowe jest zapewnić ochronę interesów obywateli japońskich i nie dopuścić do tego, aby zameł rościł się na południe od Szang-Szun.

„Untin Bowler” rozbity.

Ottawa, 16. 7. Samolot „Untin Bowler” odbywający lot z Chicago przez Berlin do Warszawy, nad Arktykiem zepchnięty został przez silny prąd powietrzny z portu Burwell w morze i rozbity się. Załoga samolotu została uratowana.

Niefortunny lot Szwedów.

Kopenhaga, 16. 7. (AW.) Lot szwedzkiego lotnika, który na samolocie „Sverige” zamierzał przelecieć Islandię, Grenlandię oraz Labrador i dotrzeć północnym szlakiem do Stanów Zjed-

noczonych, odbywa się pod niesześciśliwą gwiazdą. Szwedzcy lotnicy wciąż jeszcze znajdują się na Grenlandji z powodu uszkodzenia pływaka.

Porwany przez wicher lotnik zatonał w morzu.

Paryż, 16. 7. W Cherbourgu podczas widowiska lotniczego, wydanego przez aeroklub tamtejszy, jeden z lotników, który skoczył ze spadochronem, dostał się w silny wiatr, który go uniósł na morze. Lotnik wpadł do morza i utonął.

260 domów uległo zniszczeniu.

259 ofiar żywiołu.

Angora, 16. 7. PAT. Według urzędowych informacji uzyskanych w ostatniej chwili w sprawie wylewów i obsunięcia się gruntu w okolicach Surmene nad Czarnym morzem uległo tam 216 domów całkowitemu zniszczeniu zaś 50 domów i 24 milny częściowo zniszczeniu. Jak dotychczas

stwierdzono liczbą ofiar wynoszą 199 zabitych i 50 rannych. Komunikacja między poszczególnymi miejscowościami przerwana. Nieznany jest dotychczas los 10 miejscowości. Obsuwane się gruntu trwa w dalszym ciągu. W niektórych okolicach ludność opuszczając swe domostwa obzuje w górach.

Wypuścili go

Berlin, 16. 7. Skazany w procesie o fałszerstwach dokumentów Pawłowski przedłożył policji dowód, że otrzymał pozwolenie pobytu poza granicami Prus, wobec czego wypuszczono go w sobotę z aresztu a w niedzielę przekroczył Pawłowski granicę pruską na razie w kierunku niewiadomym.

Katastrofa kolejowa w Paryżu.

Paryż, 16. 7. Wczoraj około godz. 11 wieczorem na dworcu Saint Lazare parowóz, który opuścił dworzec, aby udać się do depa, nie zważył na sygnały i wpadł na przepełniony pociąg osobowy, który wjeżdżał na dworzec. Jeden wagon pociągu wyrzucił się, kilka innych się wykołowało. Jest 15 osób rannych.

Złot harcerstwa polskiego w Poznaniu.

Poznań, 16. 7. (Pat.) Wczoraj został uroczysto otwarty drugi narodowy złot harcerstwa polskiego. W dziele bierze udział przeszło 6000 harcerzy z Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Danii, Estonii i Łotwy.

Święto Francji w Warszawie.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) Dnia 14 lipca, jako w dniu święta narodowego francuskiego staraniem Tow. Polko-Francuskiego odbyła się uroczysta akadonia w sali miejskiej, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, ambasador francuski Laroche, marszałkowie senatu i senatu, przedstawiciele duchowieństwa i władz wojskowych.

Otwarcie i poświęcenie nowego dworca kolejowego.

Zbaszard, 16. 7. (Pat.) Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego dworca kolejowego. Na uroczystości przybył min. komunikacji inż. Kühn, który wygłosił przemówienie o znaczeniu nowowybudowanego dworca. Po uroczystości poświęcenia odbyło się w sali reprezentacyjnej dworca śniadanie, poczem min. Kühn wraz z małżonką odjechał do Katowic, skąd uda się do Karlsbadu.

Groźny pożar pod Łodzią.

Łódź, 16. 7. (AW.) Dział w nocy w osadzie Izbica wybuchł wielki pożar w młynie parowym. Podczas akcji ratunkowej trzej strażacy zostali ciężko poparzeni; dwaj walczą ze śmiercią. Straty materialne wynoszą pół miliona złotych.

Delegacja czecho-słowacka na P.W. K.

Poznań, 16. 7. (Pat.) W dniu 16. bm. przybędzie do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. delegacja porozumienia prasowego czecho-słowackiego i polskiego. Po zapoznaniu się z P. W. K. delegacja odjedzie do Gdyni.

Cenne wykopalisko.

Kościerzyna, 16. 7. Gospodarz Burandt z okolicy Liniewa pod Kościerzyną na Pomorzu przy kopaniu w torfowisku znalazł starożytną szablę, pochodzącą podobno z 14 wieku. Burandt, jako Niemiec, zamierzał szablę tę wysłać do Berlina. Polskie władze miejscowe przeszkodziły temu „aktowi patriotyzmu”.

Międzynar. Kongres Pokoju w Atenach

Genewa, 16. 7. PAT. Prace przygotowawcze do 27 międzynarodowego kongresu pokoju są w pełnym toku. Kongres ten odbędzie się w Atenach. Otwarcie nastąpi 6 października. Rząd grecki przeznaczył do dyspozycji kongresu pałac parlamentu. Prezydentowi komitetu honorowego kongresu objął premier Venizelos. Na czele komitetu organizacyjnego stanął były premier Papantazulu. Funkcje sekretarza generalnego spoczywają w rękach p. Leona Maccasa, członka Komisji Spraw Zagranicznych Izby. Dyrektorem biura kongresu jest p. Kalopotakes.

Rejestracja traktatu.

Genewa, 16. 7. (Pat.) W Sekretariacie Generalnym Ligi Narodów zarejestrowany został traktat arbitrażowy z dnia 20 lutego rb., zawarty między Stanami Zjednoczonymi a Norwegią.

Kamerun w Lidze Narodów.

Genewa, 16. 7. (Pat.) Komisja mandatowa Ligi Narodów zakończyła rozpatrywanie doręcznego sprawozdania rządu francuskiego o administracji na terytorium mandatowym Kamerunu.

Sesja morska Międzynar. Konf. Parycy.

Genewa, 16. 7. (Pat.) Porządek dzienny najbliższej sesji morskiej Międzynarodowej Konferencji Parycy, rozpoczynającej się 10 października w Genewie, zawiera m. in. następujące kwestie: regulacje godzin pracy na pokładach, opieki nad pracownikami okrętowymi w razie choroby; poprawy warunków bytu marynarzy w portach.

W przystępie szala.

Paryż, 16. 7. (Pat.) Donoszą z Vesoul: 70-letni starzec, żyjący z renty, zabił wystrzałem z fuzji księdza, powracającego z Mszy, poczem sam odebrał sobie życie. W ostatnich czasach starzec ów miał zatargi z księdzem w sprawie pochowania swej żony, później padł on ofiarą znacznej kradzieży. Wszystko to spowodowało silny rozstrój nerwowy starca.

Stresemann — Hoesch — Maltzan.

Berlin, 16. 7. PAT. „Montagspost” donosi, że ambasador niemiecki von Hoesch w towarzyszywie attaché poselstwa niemieckiego w Warszawie barona von Maltzana przyjechał do Buehlerhohe, gdzie bawi obecnie na kuracji minister Stresemann. W niedzielę odbyło się spotkanie między ministrem Stresemannem a obu gośćmi, poczem wszyscy trzej urządzili wycieczkę do Baden-Baden.

Katastrofy samochodowe.

Narbonne, 16. 7. (Pat.) Samochód, pragnąc ominąć na drodze cyklistę, wpadł na drzewo. Cztery osoby poniosły śmierć, jedna zaś jest ciężko raniona.

Dordrecht, 16. 7. (Pat.) Samochód

wpadł na drzewo i zapalił się. Cztery osoby poniosły śmierć.

Refleksje francuskie o irredentyzmie niemieckim.

Komu i nie daje rząd niemiecki na obalenie pokoju.

(Koresp. własna „Polski Zachodni”)

Paryż, w lipcu 1929 r.

Tak się jakoś dziwnie składa, że regularnie co kilka miesięcy mówi się w Paryżu o Alzacji. Głośno, namiętnie i nie bez pewnej troski o przyszłość. Bo zawsze w przyrękach dla Francji okolicznościach — w związku z częstymi procesami o zdradę stanu, zarzucaną wybitnym tamtejszym działaczom i nawet deputowanym; a propos poglądów na zagadnienie mniejszości narodowych, poglądów, wypowiadanych przez dzisiejszego premiera angielskiego; z racji zamachów terrorystycznych, dokonywanych na osobach wysokich dygnitarzy państwowych przez fanatyków skrajnego autonomizmu... Pakt Locarneski posiada wprawdzie doniosłą wartość prawnopolityczną, ale nie zdążył na rozproszyć ani obaw, ani... podejrzeń. Czy słusznych? Zdaniem niektórych poważnych publicystów francuskich — dalekich od wszelkiego zacietrzewienia szowinistycznego — jest to nieufność aż nadto usprawiedliwiona intensywnym poparciem, okazywanym przez niemieckie sfery rządowe specjalnym organizacjom patriotycznym, zajmującym się akcją irredentyściyczną.

Istnieją obecnie dwa szeroko rozgałęzione i potężnie wpływami cieszące się związki — „Verein für das Deutschtum im Ausland” oraz „Deutscher Schutzbund”, — których zadaniem jest utrzymywanie jaknajściślejszej łączności duchowej pomiędzy Niemcami mieszkającymi na obczyźnie, a krajem. Pierwsza z tych organizacji rozwija swoją działalność wśród wszystkich emigrantów, podczas gdy druga agituje wyłącznie na terenach europejskich, bądź rozluźnionych przez niemiecką mniejszość narodową, bądź też w byłych prowincjach pruskich. Ponieważ zaś wiadomo, że pangermanści nie uznają żadnych traktatów międzynarodowych i nie godzą się z dzisiejszym status quo terytorialnym, przeto nie ulega wcale wątpliwości, iż propaganda irredentyściyczna objęta jest również i Alzacja wraz z częścią Lotaryngii.

„Deutscher Schutzbund” otrzymuje zasiłki regularne, wielokrotne i pokątne, a wszystkie te subsydia upożewane są bardzo zrećznie chęcią krwawienia kultury germańskiej (!) wśród oderwanej od macierzystej ziemi ludności rdzennie niemieckiej. Na takie humanitarne-cywilizacyjne cele wyasygnowały zeszłego roku: ministerstwo spraw wewnętrznych — 2 milj. marek, min. spraw zagranicznych — 3.400.000 marek i min. higieny (!) społecznej — 1.500.000 mk. Oczywiście, nie licząc zapomóg, udzielanych przez różne organizacje monarchistyczne, nacjonalistyczne, militarystyczne itd. Ze słynnego procesu Jornska który toczył się niedawno w Berlinie, wynika jednak, że „Deutscher Schutzbund” nie poprzestaje bynajmniej na akcji oświatowo-cywilizacyjnej, subwencjonował on bowiem również i szowinistyczną „Heimwehre” austriacką, tak gorliwie zmierzającą ku „Anschlussowi” z Rzeszą Niemiecką. I tu przypomnieć należy, iż na czele owej „Heimwehre” wiedeńskiej znajduje się bawarski kapitan Pabst, zasłużony „bohater” pamiętnego „putschu” Kappowskiego.

A więc demokratyczny rząd republiki niemieckiej daje pieniądze na pangermańską irredentę! Sfery oficjalne usiłowały przeczyć temu, przeprowadzone wszakże — na skutek interpelacji parlamentarnej — śledztwo stwierdziło zupełną słuszność stawianych zarzutów: w ministerstwie spraw wewnętrznych znaleziono odręczny list prezesa „Schutzbundu” von Loescha, pisanego do kapitana Pabsta w związku z przekazywaniem mu na akcję „Heimwehre” funduszy! Socjalistyczny minister Severing zmuszony był przyznać na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu, iż oskarżenie jest uzasadnione i przyrzekł formalnie żadnych zasiłków „Schutzbundowi” już więcej nie udzielać. Pan Stresemann wszakże nie zdobył się na złożenie, imieniem ministerstwa spraw zagranicznych, takiej samej obietnicy — jest on „realpolitikiem” i nie chce przeto brać na siebie zobowiązań, w których utrzymanie wleżyłoby nie może. Jeśli bowiem jedno ministerstwo nawet i cofnie „Schutzbundowi” dotychczasowe zapomogi, to — nie uległo wątpliwości — stratę ową po-

krzył natychmiast, odpowiednio zwiększone, subwencje innego „Amtu” jakiegos. Czyż wszystkie urzędy niemieckie nie są, wciąż jeszcze, trwałą ostoją najbardziej reakcyjnego junklerstwa pangermańskiego?!

Gorzko skarży się na ten stan rzeczy „Frankfurter Zeitung”, pisząc: „Absolutnie niedopuszczalnym jest na przyszłość, by reprezentanci Rzeczypospolitej niemieckiej tolerowali subsydiowanie zagranicznych związków politycznych o tak szowinistycznym charakterze!” Zdanie to podzielają w zupełności wszyscy sąsiedzi Niemiec, którym humanitarnocywilizacyjna (!) działalność „Schutzbundu” aż nadto dotkliwie daje się we znaki...

Z. Kl.

A przecież blondynki górą.

Śród „patentowanych” piękności, które stanęły przed najwyższym trybunałem w Galvestone, gdzie rozegrał się finał międzynarodowego konkursu urody kobiecej o tytuł „najpiękniejszej kobiety świata” wbrew wszelkim oczekiwanom przeważały... brunetki, mimo, iż powszechnie wiadomo, że... „mężczyźni wolą blondynki”.

Na ogólną liczbę 20-tu kandydatek pięć było zaledwie blondynek, śród nich „miss Anglia”, „miss Niemcy”, „miss Austria”. Z wielkimi zainteresowaniem oczekiwało wyniki tego areopagu, który miał nie być jakieś zadanie przed sobą.

Trzykrotnie stojące przed sędziami pre-

tendentki do tytułu najpiękniejszej kobiety świata, musiały ukazywać się w stroju balowym, kostiumach sportowych i wreszcie w... kapelowych (ponoć ta ostatnia „próba”, przyparowała niejedną kandydatkę o... niepokój).

Wreszcie z konkursu zwycięsko wyszła młoda szalonej konkurencji brunetka, jasnowłosa wiedeńska, panna Goldarbeiter...

Otrzymała tytuł szumnie brzmiący, 1000 złotych dolarów, świetne propozycje wytwórni filmowych, a na nadwzrostko pewności niezłomna, że... przecież „blondynki górą!”

Jamboree.

Indyjskie pochodzenie tej nazwy. — Obóz 30 tysięcy skautów, w tem 500 Polaków.

Słowo to jest obecnie często na ustach różnych ludzi w całej Polsce. Częściej jednak niż gdzieś indziej, mówi się o nim na Śląsku. Czemżeż więc jest to Jamboree? Nazwa Jamboree jest dalekiego zamorskiego pochodzenia. W indyjskich narzeczeniach oznacza ono wielki zbor sprzymierzonych plemion, zwołany swego czasu w wyjątkowo ważnych okolicznościach. Międzynarodowa Rada Skautowa przyjęła tę egzotyczną nazwę na oznaczenie zlotu skautów całego świata, jaki odbywa się co 4 lata.

Miejsce zlotu.

Arrow Park, gdzie odbędzie się Jamboree, leży w pobliżu największego portu angielskiego, prawie miljonowego miasta Liverpoolu. Arrow Park jest największym publicznym parkiem Anglii. Najbliższym miastem jest oddalone o 7 km. Birkenhead, oddzielone od Liverpoolu rozległym ujściem rzeki Mersey. Długość Arrow Parku wynosi około 1600 m., szerokość zaś około 500 m. Park pełen jest malowniczych skupień drzew, między którymi rozciągają się piękne łąki. Nie brak tam i małego jeziora, przez które przepływa potok. Główna część parku jest starannie utrzymana, pełna klombów kwiatowych, strzyżonych alei, fontann i gradowanych ścieżek. W środku parku wznosi się budynek piętrowy. Park jest cały otoczony częściowo murem, częściowo płotem. Park leży niejako na wzniesieniu, z którego widać odległe o 7 km. morze, leży on niejako w centrum półwyspu, utworzonego przez bardzo rozszerzone ujście dwóch rzek i morza.

Kto przyjeżdża na Jamboree.

W samym Arrow Parku będzie obozować 30.000 skautów, w tem 15.000 Anglików, po 1500 Francuzów, Duńczy-

ków i Amerykan, 800 Węgrów, 700 Holendrów, po 500 Norwegów i Belgów. Dalej znajdują się tam Albańczycy, Austriacy, Brazylijczycy, Bułgarowie, Chińczycy, Chilijczycy, Kubańczycy, Czesi, skauci z Ekwadoru, Egiptu, Estonii, Finlandii, Niemiec, Grecji, Islandii, Japonii, Łotwy, skauci z Liberii, Litwy, Luksemburgu, Meksyku, Panamy, Peru, Persji, Portugalii, Rumunii, skauci emigracji, Rosyjscy, Siamu, Hiszpanii, Szwecji, Szwajcarii, Syrii, Jugosławii — dalej skauci dominijów i kolonij angielskich, jak Australczycy, skauci z Kanady, Cejlonu, Hongkongu, Złotego Wybrzeża, Zambezji i t. p. Z Polski przybędzie 500 chłopców.

Skaucl poza Arrow Parkiem.

Poza Arrow Parkiem, w którym absolutnie nie dało się pomieścić większej ilości skautów, obozować będą na wielkich łąkach skauci angielscy w liczbie 20 tysięcy. Jest to i tak nie wiele w stosunku do liczby skautów Wielkiej Brytanii, która dochodzi do 400.000, ale szczupłość miejsca nie pozwoliła na przybycie drużyn, które przybyć chciały.

Nabożeństwa

Obóz w Arrow Parku zgromadzi różne wyznania, wobec czego postarano się już o zapewnienie zaspokojenia potrzeb religijnych przybyłych skautów. W niedzielę równocześnie odbywać się będą wszystkie nabożeństwa w Arrow Parku. Nabożeństwo katolickie będzie celebrował i wygłosił na niem kazanie Kardynał Bourne, arcybiskup westminsterski, znany u nas w Polsce z niedawnego pobytu. Na nabożeństwie anglikańskim wygłosi kazanie arcybiskup Canterbury, oraz przemówi Baden Powell. Również i inne wyznania mają już zapewnionych k-

Słynni pisarze o swych lekarzach.

Wystawiają im bardzo złe świadectwo.

Tołstoj miał uprzedzenie do lekarzy. Ody był chory nie chciał zasięgać porady lekarzkiej.

Dlaczego tak stonisz od lekarzy? —

Tołstoj odpowiadał: — Chciałbym umrzeć naturalną śmiercią...

Moliere raz zachorował. Bez jego wiedzy wezwano lekarza.

— Lekarz przyszedł — zameldował sł-

żacy. Moliere odparł: — Powiedz doktorowi, że nie mogę go przyjąć, gdyż jestem chory.

Bernard Shaw rozmawiał z lekarzem. — Obchodzę się z moimi pacjentami bardzo łagodnie — zapewniał lekarz.

— Wierzę temu — odparł Shaw. — Pańscy pacjenci z pewnością nie są żywymi chowami do grobu.

Maksym Gorkij zachorował. Lekarz, zbadawszy go, potrząsnął głową i rzekł:

— Tak, pański zawód... nie pozostanie nic innego: będzie pan musiał zmienić swój zawód.

— Nie, doktorze — odparł Gorkij — pan będzie musiał zmienić zawód.

Bernard Shaw zachorował. Wezwał lekarza. Lekarz zbadał go i rzekł:

— Pański puls idzie zbyt powoli.

— To nic nie szkodzi, panie doktorze — pocieszył Shaw lekarza — mam czas.

Moliere kpił chętnie z lekarzy. Razu pewnego zatrzymał go lekarz na ulicy:

— Mistrzu jak się czujesz, że pana spotkam. Proszę odprowadzić mnie, a opowiem panu interesujący wypadek z mojej praktyki. Nie zdarzyło mi się coś podobnego jeszcze w życiu.

— Zapewne wyleczył pan pacjenta.

Spółeczeństwo angielskie wobec zlotu.

Zainteresowanie się zlotem starszego społeczeństwa angielskiego jest ogromne. Specjalny Komitet został powołany do zorganizowania pomieszczeń dla licznie zgłaszających się na przybycie gości. Dotychczas zarezerwowano 3000 pokoi tak w hotelach, jak i w domach prywatnych, przeważnie w Birkenhead i w jego okolicy. Aby zapewnić tym gościom stały dowóz do obozu i utrzymać konieczny kontakt ze stacją kolejową i miastem, zostaną uruchomione specjalne autobusy z Birkenhead do Arrow Parku, specjalne połączenia z Liverpoolem. Drogi dotychczasowe nie wytrzymałyby absolutnie tak bardzo wzmożonego ruchu, przeto buduje się już specjalną drogę bitumiczną z Birkenhead do Arrow Parku, a policja liverpoolska już dziś opracowuje plan ruchu na wszystkich drogach, otaczających Arrow Park.

Zywność na Jamboree.

Poważna troska organizatorów już obecnie jest zapewnienie gościnnieści i ilości środków żywnościowych tak wielkiej liczbie osób. Piekarze z Birkenhead obliczają, że dziennie trzeba będzie wypiekać 20 ton chleba. Zawsza też stara się zaopatrzyć w odpowiednią ilość mąki.

Adres obozu harcerzy śląskich w Anglii.

England 'Anglia
Arrow - Park
Wirrel Cheshire.
5. subcamp, Poland - Polska Śląsk.

Czy jesteś już członkiem Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

Zatroszenia do kola katowickiego przyjmują: kol. Ogółek Karol, ul. Andrzeja 9 i kol. Doga Leon, ul. Wandy 20.

Zatroszenia do kola Królewskiej Floty przyjmują: kol. Leszcner, Król. Flota, ul. 3-go Maja 5 (skład).

Zatroszenia do kola Świętochłowickiego przyjmują: kol. Kobylka, Świętochłowice, ul. W. Józosi.

Nowy sposób leczenia gruźlicy.

Dieta bezsenna. — Mało pleczywa, mało mięsa, zato owoce i sałaty.

Najbardziej, zdawałoby się, ustalone poglądy medycyny na sposoby leczenia pewnych chorób ulegają jednak zasadniczym zmianom i na tem właśnie polega nade wszystko postęp na polu leczenia. I tak, od niepamiętnych czasów ustalono się pojęcie, że gruźlicę należy odżywiać specjalnie obficie, to też sanatoria dla nich urządzone — obok dostarczenia im jaknajwiększej ilości odżywiania czystym, pozbawionym pyłu mieszkajki powietrzem, wliczając w to i zimną na odstosowanych balkonach — dbają nade wszystko o dostarczenie tego typu choremu jaknajwiększej ilości pożywienia i smaczności — celem pobudzenia apetytu. Oba te momenty stanowią główną rację bytu wszelkich naszych Otców, czy zagranicznych ich rówieśników.

Poglądowi temu, niezachwianemu przez jak długi szereg lat, zdaje się obecnie poważnie zagrażać niebezpieczeństwo. Rozpraw najwskazywać powag z pośród niemieckich medyków, specjalnie chirurgów, na ostatnim zebrańcu Berlińskiego Towarzystwa Medycznego, dotyczyły nade wszystko zmiany sposobu odżywiania chorych na gruźlicę we wszystkich jej stadiach, zwłaszcza chorych na gruźlicę kości. Pierwszy zwrócił uwagę na niewłaściwość dotychczasowego systemu żywienia gruźlików powien lekarz z Bielefeldu, miasta, będącego środowiskiem najpotężniejszego przemysłu włókiennego, zaś wiadomo, że gruźlica jest chorobą zawodową robotników fabryk tekstylnych, nade wszystko bawelnianych, wskutek wchłaniania przez nich przy pracy pyłu bawelnianego, niezmiennie drażniącego płuc. Ów lekarz zatem szczególnie miał obzerne pole do czynienia obserwacji i prób w tym względzie.

Otóż na podstawie bogatego materiału doświadczalnego, jaki udało mu się już zbierać, zwrócił prowincjonalny skromny praktyk uwagę jednego z najwybitniejszych specjalistów berlińskich, prof. Sauerbrucha, na doskonałe wyniki, jakie otrzymywał stosowaniem u gruźlików diety absolutnie bezsennej. Podstawą i usprawiedliwieniem naukowem tej teorii jest teza, że ilość wody w tkankach rozstrzyga o predyspozycji organizmu do przyjmowania zaraźliwej, zaś ograniczenie, a jeśli można, zupełne wykluczenie zawartości soli z pokarmów najskuteczniej przyczynia się do szybkiego osuszenia tkanki. Zamiast soli wprowadzone być mogą do spożycia pokarmy inne substancje mineralne. Nade wszystko zaś zalecała nowa ta teoria dotychczasowy pogląd, jakoby racjonalne leczenie gruźliki wymagało obfitego podawania im węglowodanów w postaci pleczywa i innych preparatów mącznych, których bez domieszki soli przy ich sporządzaniu spożywać niepodobna. Ograniczyć też należy choremu takim podawanie mięsa, również niedającego się spożywać bez przyprawy soli. Zalecane są natomiast tłuszcze roślinne, a nade wszystko owoce,

sałaty — przyprawiane bez soli oczywiście — z obfitą domieszką oliwy i cytryny, a nie octu czy musztardy, jak to bywa przeważnie w zwyczaju. Dieta owocowa, jak stwierdził u swoich chorych lekarz bielefeldzki — polegająca na podawaniu choremu przy wszystkich posiłkach dużych ilości wszelkich sezonowych owoców bez wyjątku, daje znakomite wyniki, nie wywołując niestrawności, ani obrzydzenia do jedła, które tak często występuje u przekarmianych w obecnych naszych sanatoriach mięsem i węglowodanami gruźliki i niewczą na długi czas zdobytą z wielkim wysiłkiem znikomą poprawę. Dotyczy to nade wszystko dzieci gruźliki, które nie dają sobie wyperswadować konieczności jedzenia przy braku łaknienia.

Doskonałe wyniki, graniczyć mające — jak zapewnia promotor metody — z cudami nieledwie, daje stosowanie bezsennej diety i w wielu chorobach skórnych, jak wilk na przykład. Oczywiście, wypowiedzenie się ostateczne lekarzy-praktyków w całej tej, tak wielce doniosłej sprawie nastąpić może dopiero po wypróbowaniu przez szersze sfery medyków metody bezsennej diety w gruźlicę, bądź co bądź jednak już i teraz poważnie zastanawiają się specjaliści niemieccy, a za nimi lekarze innych krajów nad poruszoną kwestią, uważając teoretycznie jej uzasadnienie za zupełnie niesprawdzone.

Dr. S. C.

Niebezpieczeństwa manij „cocktailowej”.

Zakładanie barów po domach prywatnych. — Konieczność walki z zarazą.

Walka z alkoholizmem, prowadzona przez państwo, czyniły wytrwały wielkie postępy wśród niższych sfer społecznych, w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność pracującą. Natomiast wśród sfer zamożniejszych bez różnicy pici i wieku, panoszą się mania „cocktailowa” w sposób coraz bardziej zastraszający. Zwyczaj wchodzenia o każdej porze dnia do barów i spijania tam wszelkich „ginów” i „whisky” stał się już powszechnym we wszystkich krajach. Wśród klas zamożniejszych powstała nawet moda urządzania barów amerykańskich w domach prywatnych, gdzie gospodarz w przeproszonym białym kaftanie i fartuchu manipuluje „shakerem” — rodzajem warzaczki — jak prawdziwy „barman”, wysylając się na kombinowanie dla gości swoich najrozmaitszych mieszanin alkoholowych. Modem się stało ubieganie się o tytuł wynalazcy nowego, nieznanego jeszcze „cocktailu”, codziennie też dokonywane są takie odkrycia zaszczytne, przynoszące sławę i popularność swojemu twórcy. Młode kobiety i dziewczęta popijają się narówni z mężczyznami wytrwałością swoją w zakresie pochłaniania cocktailów, uważając one tylko za picie, ile za przyjemne spędzenie czasu, za pretekst do rozmów i zebrań towarzyskich. Zaczyna nawet ta i wielce niebezpieczna mania rugować taniec i sport. Zbyteczne chyba rozwodzić się nad wynikami nowej tej formy dla zdrowia fizycznego i moralnego.

Nade wszystko jednak fizycznego. — W tym stanie rzeczy nie dziwno, że do walki z alkoholizmem warstw inteligentnych i zamożnych stanęły akademie medyczne, rozpoczynając już nawet premie za najlepszą pracę w tym przedmiocie. Nieustannie też odbywają się w łonie przedstawicielstwa światła medycznego dyskusje na ten temat. Bodał jednak broną najskuteczniej zwalczającą fatalną modę, będzie publiczne jej osmieszenie. Napewno też rysunek humorystyczny umieszczony w znanym satyrycznym piśmie francuskim „Gringole” przez pierwszorzędnego rysownika Pouloba, wart jest dwudziestu gorących filipik przeciwko alkoholizmu inteligentów, głoszących z katedr akademickich. Rysunek Pouloba przedstawia elegancką młodą pannę, powracającą z libacji do domu i usiłującą nader bezskutecznie utrzymać równowagę. Otwiera jej wreszcie drzwi stary sługa, który przyjmując ją bolesnym kiwaniem głowy i wyrzutem: „O, panienko, żeby to mama wdziała!...” „Mama?” — odpowiada podchmielona, czy też całkiem urnięta panienka — „wdrapuję się za mną po schodach na kolanach”.

Oto kilkoma rysami ołówka oraz pytaniem i odpowiedzią sprezywaną całą „manią cocktailową” i jej piękne skutki wśród wyższych sfer społeczeństwa.

ków doprowadza do tego, że nawet kantynie w domu spyalniamy i w fabryce przydzielono p. Koczeł, który jest mężem zaufania w Volksbunde.

Przy wyborach do rady urzędniczej, które się odbyły w dniu 8 maja br. wysunęli zatrudnieni tam pracownicy Polacy swoją listę kandydatów P. Z. P. Kilku majstrów i pracowników złożyło na nią swe podpisy, lecz pod wpływem kierownika ruchu Silbermanna i jego dwóch kolegów Kitzingera i Kawaltza cofnęli swe podpisy z listy polskiej i złożyli je na listę niemiecką G. D. A. i Afa. Aby uszczuplić ilość polskich głosów zwolnili jeszcze przed wyborami dwóch pracowników Polaków; tak samo mają zamiar z innymi pracownikami Polakami postąpić. Chociaż jest kilku zatrudnionych pracowników obywateli niemieckich, którzy mają „dobry” przykład od kierownictwa, też nie mają chęci zachowywać się lojalnie.

Jest nam też bardzo dziwno, że zatrudniony tam pracownik p. Przeczek z Cieszyńska, uchodzący za dobrego Polaka, wycofał też swój podpis z listy polskiej. Zapytujemy się p. P. czy i on był przynajmniej w Polsce przed Niemcami, że jest Polakiem? Z naszej strony uznajemy to za tchórzostwo i brak poznanowania dla polskości.

Spodziewamy się, że władze będą baczniejszym okiem na tych panów patrzyły.

Obserwatorzy.

Zwiedzić Wystawę w Poznaniu — to poznać całą Polskę współczesną.

Prowokacyjne panoszenie się Niemców w Piotrowicach Śl.

Z zaufania godnego źródła otrzymujemy następujące uwagi:

Mamy tutaj zakłady firmy Stephan, Frölich i Klüpfel. Ich fabryka jest zaopatrzona w niemiecki aparat urzędniczy; pracownik Polak jest tu znieuwadżony i szanowany na każdym kroku. Już 7 lat jesteśmy w Polsce, ale ci panowie nie mają najmniejszej chęci administracji swoją spolszczyć. Zachowywanie się ich wywołuje między Polakami tutejszej miejscowości wielkie rozżalenie. Na dowód przytaczamy zachowanie się kierownika ruchu p. inż. Silbermanna i jego kolegi buchaltera Kitzingera w ubiegłym roku w restauracji dworcowej, kiedy to pozwolili sobie zaśpiewać niemiecki hymn narodowy „Deutschland, Deutschland über alles”, wyzywając przytem na Polskę i Polaków oraz że wkrótce Śląsk wróci do Niemców, a wtemczas oni tutaj porządek z Polakami zrobią. Mamy nadzieję, że władze policyjne sprawą tą się zająć. Oprócz tego przypominamy też p. Silbermannowi, gdy miał swego czasu razem z innym urzędnikiem tej firmy pertraktacje z Urzędem gminnym, gdzie się wyraża-

ził „Der Bergrat hat mich heute zwischen die ponischen Hacharen gebracht”. Byłoby bardzo pożądanym, aby urzędowanie tych niemieckich narzędzi się skończyło, a miejsca ich zostały oddane przez ludzi, którzy nie będą polskości zohydzać. Dyrekcja firmy Stephan, Frölich i Klüpfel znajduje się w Katowicach, a jej urzędnicy mieszkają po części w Bytomiu. Tolerancja naszych władz idzie tak daleko, że firma ta otrzymuje dostawy dla Instytucji państwowych, wobec czego by też nie nie szkodziło, żeby zmieniła swe oblicze niemieckie, lecz nietylko powierzchownie, ale gruntownie, począwszy od stanowisk kierowniczych, gdzie powinni zasiadać Polacy. Tak samo w fabryce tej w oddziale górniczym zatrudniony jest starszy majster, n. Hanebutt, obywatel niemiecki z Saksonji, któremu Starostwo udzieliło osobnego zezwolenia na pobyt w Polsce, lecz on mimo tego pozwala sobie na Polskę i Polaków wyzywać. Byłoby może wskazaniem, aby Starostwo w Pszczynie przy następstwie udzieleniu mu zezwolenia na pobyt w Polsce, wystawiło mu paszport do Vaterlandu. Tolerowanie takich stosun-

— Cóż pan myśli dalej robić?

— Nic... czekać...

Na trybunie zbierał się świat oficjalny; wszyscy zatrzymywali się przed ornatową altaną, zakrytą żaglowym płótnem. Wreszcie przybył minister kultury i sztuki. Po przywitaniu i prezentacjach, minister zabrał głos.

W przemówieniu swolmem wskazał na doniosłość odkrycia Cresfielda i kapitana Crosswoda, mogącego mieć nieobliczalne wprost znaczenie dla nauki, mówił długo i nudnie, jak zwykle w podobnych wypadkach. Publiczność słuchała jednym uchem, oczekując z niecierpliwością odsłonięcia klatki z tajemniczym malpudłem. Gdy minister zakończył swoją mowę, zebrani dali wyraz swemu zadowoleniu, oklaskując ją entuzjastycznie. Wreszcie opadła zasłona z klatki. Oczom tłumów ukazało się nie to zwierzę, ni to człowiek. obrośnięty sierścią, z paszczą pokrytą pianą, z płonącymi oczyma. Potężnymi ramionami podparł pretły klatki. Tłum cofnął się mimowolnie. Klatka była jednakże mocno zbudowana i nie dawała żadnego powodu do obawy. Przez chwałę malpudła patrzył wokoło, wreszcie grzmącym rykiem dał wyraz swemu niezadowoleniu. Po jakimś czasie uspokoił się i usiadł, trzymając się pretłów. Ubrano go w krótkie płócienne majtki. Malpudła w swojej brzydocie był piękny, czy miał niezwykłe żywe, inteligentne i pełne ognia. Widok giętkiego ciała o wyrobio-

nych mięśniach wprowił wszystkich w zachwyt.

Zkolei do klatki zbliżył się burmistrz z przemówieniem napisanem na dużym arkuszu papieru.

Podkreśliwszy nieocenione zasługi dzielnego odkrywcy, burmistrz zwrócił się w stronę klatki i silnie nadużywając gestów, zawołał z patetyczną emfazą:

— Jesteś więc między nami, o ty, który stanowiąc ogniwo między zwierzęciem i człowiekiem, ogniuwo napróżno i bezskutecznie szukane i znalezione narazicie w twej osobie. O ty! który mnie słuchasz nie rozumiejąc nie wiem, czemu jest dla nas znalezienie ciebie... Może nie dowiesz się nigdy... Lecz tymczasem, witam cie przedkuro naszych przodków.

Od chwili już nozdrza malpudła drgały podejrzanie, policzki wydymały się gwałtownie i wstrzymywane kichanie wstrząsało całą jego postacią. Raptem paszczą rozszerzyła mu się od ucha do ucha i malpudła wybuchnęła niepoehomowanym dźwiękiem śmiechem. Trzymając się za brzuch, skręcał się niemal, ryjąc się do śmiechu. Duże łzy, wyciśnięte tą nieprawdopodobną wesołością, ciekły mu po policzkach.

Przerażony burmistrz przerwał mowę, gestykulując machinalnie w dalszym ciągu i bezsensowne te ruchy wywoływały coraz to większe salwy śmiechu u malpudła.

Zdezorientowana publiczność, przestraszyła się narażać, lecz potem, zarzłszy się śmiechem, oddała się niepoehomowanej wesołości. Oszołomiony burmistrz zemdlął.

Śmiech tłumów, nad którym górował śmiech człowieka-malpy, toczył się jak grzmot. Wszyscy trzymali się za brzuchy, klepali się po kolanach i śmiali się, śmiali, śmiali aż do bólu wszystkich mięśni...

Pan Hanzy Foutricart, stojąc na fotelu, mówił przerywanym od czkawki głosem:

— Ależ... śmiech... śmiech... jest ha, on się śmieje... a śmieją się tylko ludzie... ha, ha, ha

Powoli burza uspokajała się. Gdzieś niedaleko słyszało się jakiś śmiech... jakiś czkawke... Panie dobywały łusterek i naprawiały zniszczenia, jakie łzy, śmiechem wyciśnięte, potworzyły w pokładach różu i pudru na ich twarzach! Złobiąc głębokie bruzdy.

Grogiore, który śmiał się narówni z innymi i aż oparł się rękoma o żwir uliczki, uspokajał się powoli. Podniósł rękę i zauważył przylepiły do niego kamysek; chciał go strącić palcem lecz nagle stworzył szeroko zdumione oko. Kamysek okazał się ogromną perłą.

Detektyw jednym skokiem po wiał się z miejsca i podbiegł do wyhodzającej panny Bianclilas.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sintair i Steeman.

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy.)

Wielbiciele aktorki przerwali rozmowę. Na trybunę wchodził detektyw; reporter pośpieszył mu na spotkanie.

— No więc, drogi panie, jakże tam idzie?

— Idzie, nie idzie...
— Odpowiedź dość nieokreślona...
— Słuchaj pan. Byłem na tropie i ślady wydawały mi się tak wyraźne, że byłem pewny pomyślnego zakończenia. Już, już miałem wszystko w ręku, gdy nagle zaszedł pewien fakt absurdalny, jakiś czarna magia, czy już nie wiem co, i przewrócił do góry nogami całe rusztowanie, jakie sobie zbudowałem i moje najmocniejsze dowody obciążające okazały się nic nie warte... Psiakrew, coż to za podły fach...

— Nie znalazł pan innych śladów?

— Nic! Absolutnie nic!... Chyba, jeżeli dopuścimy współnika kradzieży...

— Ale nie... to jest bez sensu... Napastnik działał sam... Zresztą to nie było takie trudne. Wielka historia dowiedzieć się, pod którym numerem zamieszkuje artystka i, znając jej regularny tryb życia, dostać się do niej i obrabować...

Wiadomości bieżące.

Wtorek
16
lipca

Dziś: Szkapi. NMP.
Jutro: Aleksandra w.
Wach. st. 3.34
Zach. st. 18.40

Nabożeństwa

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła
Środa, 17. 7. Godzina 6-ta za śp. Pawła i Elżbietę Szolca. Godz. 6.30 do Naisio. Serca Pana Jezusa na pewną intencję. Godz. 7-ma poczęcie za śp. Albina Malinowską. — Godz. 7-ma cicha ku czci św. Antoniego za dusze zmarłych. Godz. 6.30 cicha do Matki Boskiej na pewną intencję.

TEATR POLSKI.

Dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach podaje do wiadomości, iż z powodu ferii wakacyjnych od dnia 16 lipca do dnia 16 sierpnia Dyrekcja Teatru. Sekretariat. Administracja i Kasa Teatru będą nieczynne.

(—) Jubileuszowa procesja do Piekara.

W niedzielę, dnia 21 lipca r.b. wyruszą z kościoła katedralnego procesja jubileuszowa do Piekara na uroczystości Matki Boskiej. Skapierzenie. Wymarsz procesji na dworzec w Katowicach o godz. 5-ej rano. Na te uroczystościowa procesja poprzedzona wszystkimi związkami kościelnymi i świeckimi o przeliczeniu się ze sztafarami do procesji. Pożądane by było, ażeby kołarze i górnicy wzięli udział w mundurach, zaś kobiety w strojach narodowych, panny powinny się ubrać w suknie białe. Koszta podróży wynoszą z Katowic do Piekara i z powrotem 3.— zł., dzieci do lat 10-tu płać 1.60 zł. Uczestnicy, którzy są w posiadaniu biletów zniżkowych płać 50 groszy na kosztą powstałe przy procesji. Zniżki można się w kancelarii na probostwie, oraz u p. Wesołego Fr. przy ulicy Poniatowskiego 16, Dom Uchodźców.

(—) Młodzież górnośląska nad Adriatykiem.

Na zaproszenie Zakładu Higieny i Kolonii Wąskacyjnych w Zagrzebiu, wyjechało 6. 7. 14 uczniów i 17 uczennic zakładów średnich z Katowic nad Adriatyk, na przepiękną riwierę kasztełską (około Splitu) oraz wyspę Pag (półn. wybrzeże Chorwacji) na 6 tyg. pobyt wśród bratniej młodzieży serbo-chorwackiej. Wycieczka, prowadzona przez prof. L. Kobiela i prof. Czechinska, była gościnnie podejmowana w Zagrzebiu, stolicy Chorwacji, gdzie się zatrzymała cały dzień a w dniu 9. bm. uroczystie przywitała w Kaszteli i na Pagu, dokąd bez wypadku zjechała.

Dzięki życzliwemu stanowisku Wydziału Ośw. Publ. wycieczka ta doszła do skutku, mimo, iż zaproszenie z Zagrzebia nadeszło dopiero 15 czerwca. Cudowna pogoda, serdeczność z jaką powitano pobratymców z Północy i troskliwa opieka wskazują, że młodzież nasza dobrze się tam czuć będzie i pokreni nadwątłone całoroczną pracą siły i zdrowie.

(—) Pogrzeb górnika.

W ubiegłą niedzielę 14 bm. odbył się w Katowicach pogrzeb śp. górnika Rytyki, który zginął w ubiegłym tygodniu tragiczną śmiercią na kopalni „Ferdynand”. W uroczystości pogrzebowej przeć rodziny zmarłego wzięły udział żaloni robotnicze z „Ferdynanda” i okolicznych kopalń, związki zawodowe ze sztafarami i rzesze publiczności.

(—) Konfiskata „Polonii”.

Dyrekcja Policji w Katowicach zarządziła w dniu wczorajszym zajęcie nr. 1714 „Polonii” z dnia 15 bm. za wierszki i rysunki p. t. „Historia prawdziwa”.

(—) Zajęcie samochodu z przemytem.

Wydział śledczy w Katowicach zlikwidował w dniu 12 bm. szafkę przemysłową, która od dłuższego czasu uprawiała przemyt, wskutek czego Skarb Państwa poniósł wielkie straty. Mianowicie zajęto samochód osobowy z przemyconymi surowcami diamentami, używanymi do nasadzania koron wiertniczych i elektrycznym motorem napędowym wagi około 250 kg., wartości około 20000 zł. Ze względu na to, że docho- dzień, bliźsze szczegóły nie mogą być ujawnione.

W dniu 14 bm. po południu władze policyjne zajęły samochód SI. 2209 właścicieli Maniura z Zawodzia, gdyż samochodem przemycono 270 kg. rodzynek, 1200 papierosów, 10 zegarów, 2 butelki „Maggi” i inne różne artykuły.

(—) Kradzież z wianami.

Wczoraj wieczorem dokonano włamania do mieszczarń Pastuszka Jakóba w Zawodziu, skąd skradziono kilka tabliczek czekolady i cukierków wartości około 25 zł. Sprawca dostał się do mieszkania zapomocą podrobionych kluczy podczas nieobecności właściciela, a po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku.

(—) Kradzież przyczyna śmierci.

W związku z podaną we wczorajszym numerze naszego pisma notatką p. t. „Zwłoki 18-letniego młodzieńca” dowiadujemy się, że dalsze śledztwo policyjne wykazało, że Jerzy Mentel usiłował dokonać kradzieży przewodów elektrycznych i przy dokonaniu się ich porażony został prądem i poniósł śmierć na miejscu.

G. F. P. wśród robotników budowlanych.

Dnia 13-go lipca r.b. odbyło się w Katowicach, w lokalu G. F. P., zebranie budowlanych, sympatyzujących z naszą organizacją. Na zebraniu tem Ekspozytura Śląska G. F. P. reprezentował obr. mówić o programie organizacji ob. Straszewski. W wyniku ożywionej dyskusji, która wywodziła się między zgromadzonymi, uchwalono założyć erupie miejscowa budowlarzy Generalnej Federacji Pracy. Do zarządu grupy wybrani

zostali następujący ob. ob.: prezes — Gdzinski Tomasz, zastępca — Dobersztajn Leon, sekretarz — Grzesiński, skarbnik — Rocznak; ławnicy: Wala, Rejmoniak, Banaszak.

Po wyborach ustalono plan najbliższych prac organizacyjnych oraz postanowiono prowadzić wytrwała walkę z terorem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wśród robotników budowlanych.

Utworzenie Zw. Restauratorów w Tarn. Górach.

Nowy Zarząd. — Doniesienie uchwały.

Jak już poprzednio podaliśmy do publicznej wiadomości, w Tarn. Górach organizuje się Związek restauratorów polskich na miasto i powiat Tarn. Góry. Płyną konieczność stworzenia takiej organizacji każdy uzna, jeśli weźmie pod uwagę, że dotychczasowy związek nie tylko, że nie nie dzielił dla dobra członków, lecz nawet dopuścił się zbrodni narodowej przez fałszywe enuncjacje na zjeździe między restauratorów w Pradze. Pod takim znakiem nie mógł i nie może nadal istnieć restaurator — Polak.

Dnia 17 z. m. odbyło się w Tarn. Górach I. walne zebranie Zw. Restauratorów polskich przy ilości 31 osób. Zebranie zajął p. Kapuściok, witał serdecznie delegatów z Król. Huty z prezesem p. Ladońem na czele, przedstawiciele władz rządowych p. Krawieckiego oraz wszystkich obecnych. Po referacie p. Gawlika i dłuższej dyskusji zatwierdzono jednogłośnie założenie Związku, poczem wybrano Zarząd w następującej składzie: pp. prezes — Kapuściok, wiceprezes — Stopczyński, sekretarz — Gawlik, skarbnik — Sefer, ławnicy — Pietrucha, Fuchs, Se- kulowa, Strączek, kom. rewiz. — Lerch, Stanow- ski Szymon.

W toku dalszych obrad uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani w liczbie 31 osób na I. Walnem Zebraniu Związku Restauratorów Polskich w sali restauracji „Polonia” w Tarn. Górach, uznając konieczność i domagając się: jak najszybszego zorganizowania Zarządu Okrę-

gowego przez zwołanie zjazdu przedstawicieli wszystkich już założonych kół Zw. Rest. Pol- skich; intensywnego organizowania dalszych kół we wszystkich miastach pow. wojew. śląskiego; ustalenia jednolitego statutu dla wszystkich kół lokalnych, wzorując się na już zatwierdzonym statucie kół Król. Huty; zaangażowania płatnego sekretarza dla zarządu okręgowego z prakty- ką fachową, któryby załatwiał sprawy Związku; powołania wszystkich władz rządowych i administracyjnych dla ustalenia należnego sta- nowiska dla Związku z zaznaczeniem, że Polski Związek Restaur. jest jedynym przedstawicielem restauratorów Polaków na Śląsku.

Następnie poruszono szereg spraw natury ogólnej i fachowej. Dłuższą dyskusję wywołały sprawy podatków skarbowych i koncesyjnych, komunalnych, w której zabierał głos liczn zebrani, uznając konieczność zmian w stosowanym dotychczas systemie, który upośledzał przede- wszystkim restauratorów Polaków. Na zakoń- czenie przemawiali: pp. prezes Ladoń z Król. Huty i p. Krawiecki, życząc tej nowej placówce polskiej jak najszerszej spójności i owocnej pracy. W poważnym i podniosłym nastroju opuścił członkowie zebranie po końcowym przemówieniu prezesa p. Kapuścioka.

Zgłoszenia nowych członków oraz wszystkie inne sprawy związkowe załatwiają i przyjmują zgłoszenia: p. Kapuściok — Hotel pod Lipami i p. Gawlik — Rest. pod Ułem.

Tajemnica zbrodni wyjawiona.

Wszyscy sprawcy zamordowania Sternlichta ukarani.

Bielsko, dnia 15. 7.

W roku 1922 dokonano na osobie Maurycego Sternlichta w gminie Frélichów, pow. Bielsko morderstwa rabunkowego. W toku dochodzeń, przeprowadzonych przez kierownika Komisariatu Policji w Bielsku, przy współudziale komendanta Posterunku Policji w Chybiu udało się wysledzić i zaarrestować niejakiego Kopca, pochodzącego z Brzezia, pow. Pszczyna, jako sprawcę morderstwa. Po przeprowadzonej rozprawie w Cieszyźnie skazano Kopca na karę śmierci, która zamieniono później na dożywotnie więzienie a jego współnika, niejakiego Tomickiego skazano władze czeskie za liczne przestępstwa na 17 lat więzienia.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, że trzecim sprawcą był Tomica z Dziedzic, który zmarł na gruźlicę. Również zdolano stwierdzić, że 4 sprawcą był Adolf Wójcik z Dziedzic, który jednak po dokonaniu morderstwa ułotnił się do Francji.

Uczucie przepętnienia, nieprawidłowa fermentacja w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wiotkiej, zastój żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usława użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, zmniejszając zbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Opinie lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody Franciszka-Józefa u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia. Żądać w aptekach.

Z Królewskiej Huty.

(=) Zderzenie się tramwaju z turemka. Dnia 12 bm. na narożniku ul. Katowickiej i M. Konopnickiej w Król. Hucie zderzył się turemka z tramwajem, wskutek czego stuczono zostały 2 szyny w tramwaju, w furmance natomiast wyłamało się kilka konewek metal. Zderze- nie spowodował woźnica Głaca Piotr z Chorzowa, gdyż nie przestrzegł obowiązujących prze- pisów o ruchu kołowym.

Z Świętochłowickiego.

(S) Wicele dłałosci o chorobach. W szpitalu Joanny w Goduli panuła opłakane wprost stosunki, do których przyczyniły się w pierwszym rzędzie i bodega jedynie zakonnic, i. zw. siostry miłosierdzia, lekceważące stale swe obowiązki. O ile lekarz naczelny wraz ze swą pomocą dokłada wszelkich sił, by uźródlić choroba, o tyle zaniedbywał chorych, tłumacząc się brakiem czasu. Dochodził nawet do tego, że cho- rzy o każdy zabieg muszą się wprost kłócić, i jeśli zabieg dany uzyskali, to i wówczas jest bardzo pobieżnie wykonany. Jest zrozumiałe, iż siostry miłosierdzia dużo czasu poświęcają swym zajęciom rytualnym, lecz nie może to być usprawiedliwieniem i powodem do karygodnego

Ubiegłego roku dokonano kradzieży w kiosku hurtowni tytoniowej Wolanieckiej przy ul. Piłsudskiego w Bielsku, zabierając towary w łącznej wartości zł. 3640. Docho- dzą, którzy załaził się kierownik Komisar- iatu Policji w Bielsku, okazali, że sprawa- ca był był ten sam Wójcik ze spólnikiem Stan. Kosicą. W toku tych dochodzeń do- stał się do rak kierownika Komisariatu Pol- icji w Bielsku wspomniany list, rozszerzone więc śledztwo okazało, że Wójcik współ- dział także w morderstwie Sternlichta, za- co skazany został w grudniu 1928 r. na śmierć.

Wyrok ten jednak oskarżony nie przy- jał, wnosząc odwołanie. Na rozprawie 1-go lipca br. Wójcik został przez Senat karny w Cieszyźnie skazany na 13 lat ciężkiego wię- zienia.

Tak została wreszcie sprawa, której po- czątek sięgał po r. 1922 całkowicie wyjaś- niona. (v-x)

Zaniedbywanie chorych. Podobnym stosunkom należałoby raz wreszcie położyć kres.

Z Pszczyńskiego.

(P) Pożar. Dnia 11 bm. w godzinach wieczornych wskutek wadliwego komina wybuchł pożar domu Myszkowej Katarzyny w Piasku. Pożar zniszczył dach domu oraz jeden sufit wartości 3000 zł.

(P) Kradzież z włamaniem. W nocy z 11 na 12 bm. dokonano włamania do mieszkania rzemieślnika Pieslura Franciszka z Pszczyny, któremu skradziono 450 zł i rower. Sprawca włamał się do mieszkania przez kraty i zapomocą dłuta wyłamał szufladę. Tej samej nocy dokonano włamania do składu towarów krótkich Morawowej Marty w Orzeszu, skąd skradziono większą ilość materiału. Ogólnej szko- dy, wyrządzonej przez kradzież nie zdolano do- tąd ocenić. Sprawcy wyłamał żaluzje w drzwiach prowadzących do składu, a następnie dokonali kradzieży i wraz z łupem zbiegli. W toku do- chodzeń policyjnych jako silnie podejrzanym o dokonanie powyższej kradzieży przytrzyma- no Paskę Romanę, lat 26 i Oniatę Stanisława, lat 30 — z Dąbrowy Górniczej.

Z Rybnickiego.

(R) Odczyt o lotnictwie w Podlesiu. W ubiegłą środę odbył się odczyt w Podlesiu który zgromadził licznych obywateli. Odczyt wygłosił prelegent Komitetu Wojewódzkiego p. Bytomski. Preleg. it w dłuższym tróciowym i zwięzłym referacie pod tyt. „L. O. P. p. w świe- cie działalności i zadań” wykazał obecny stan organizacji i przedstawił szczegółowy plan za- mierzeń Kom. Wojew. Apellem do zwołanej in- tensywnej pracy dla L. O. P. p. zakończył swój ciekawy odczyt uzupełnionym szeregiem sta- tystycznych danych. Burza oklasków podziękowa-

no mu za jego trafne wywody. Z strony zabram- my „Wyraźne jednogłośnie zgodę na rozbu- dzenie ruchliwej mł. dotychczas działalności dla L. O. P. p. zwłascza w „Dniu Lotniczym”. W dyskusji, która była bardzo ożywiona, udzielił prelegent szczegółowych informacji na za- dane pytania. W końcu posłowno przystąpił do wybrania nowych członków oraz postano- wiono urządzić w najbliższym czasie wycieczkę na lotnisko do Katowic.

(R) Z działalności Kola L. O. P. p. w Czerwionce. Dzięki zabiegom Kom. Wojew. L. O. P. p. nastąpiła reorganizacja Kola. Pracy tej podjął się p. Gmin, p. Pietrek, a Komitet Wojewódzki popierał mu z pomocą przez wysłanie na mie- jsce swego delegata w osobie prelegenta p. By- tomskiego, który udzielił wszelkich potrzebnych informacji. Dzięki inicjatywie p. nacz. gminy p. Pietka pozyskano 173 członków. Zwołane one- gdy zebranie reorganizacyjne dokonało wyboru tymczasowego zarządu z nacz. gminy p. Piet- kiem na czele. Na zebraniu tem wygłosił preleg- ent Komitetu Wojew. p. Bytomski wykład na temat: „Dlaczego potrzebna nam jest L. O. P. p.” W ciągu swego wykładu wskazał na konieczność zorganizowania Kola L. O. P. p. w Czerwionce, apelując do zabranych o gorliwą współpracę. W ubiegłą zaś niedzielę zwołano zebranie konstytu- cyjne, które atoli dla braku przepisowej liczy- by członków obecnych nie mogło dokonać wy- boru stałego zarządu. Postanowiono przeto od- nieść się do Powiatowego Komisarza L. O. P. p. p. starosty w Rybniku o zamianowanie miejsc- owego komisarza L. O. P. p. aż do chwili odpo- wiedniej dla zwołania walnego zebrania.

Z Tarnogórskiego.

(T) Kradzież bydła.

W dniu 13 bm. w godzinach przedpołudnio- wych Kupiec Piotr z Kozichłóg pow. Bedzin od- pedził z pastwiska przy kopalni Biłwa w Tarn. Górach dzieci, pasąc krowy a następnie krowy powiązał celem skradzenia ich. Zaalarmowani zatrudnieni w pobliżskim lesie robotnicy — wła-ściciele trów, dopędzili Kupichę, odebrali mu krowy i pobili go niebezpiecznie, zadając ciekawe rany w głowę. Kupicha odstawił musiano do szpitala w Tarn. Górach.

Z Bielskiego.

(B) Wypadek automobilowy.

Przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Strzeleckiej auto osobowy należąco na motocykl, dzruczące go w zupełności, dwa zaś cyklisty w gwałtownym upadku odnieśli poważne bardzo uszkodze- nia, z których leczy się w bielskim szpitalu.

(B) Samobójstwo.

Gospodarz Józef Malojurek w Jaworzynie, zrozpaczony przeżyciem procesu, powiesił się we własnej stodole.

(B) Pożar.

Dnia 12 bm. wskutek nieostrożności gbocho- dzienia się z ogniem, spaliła się drewniana stodo- la kryta słomą wraz z zapasami słomy i siano, oraz narzedziami rolniczymi Szczerkowskiego Jerzego z Rudzicy, wartości około 4000 zł.

(B) Tajemnicze zabójstwo.

W poniedziałek o godz. 12.30 znaleziono w parku Strzelniczym w Bielsku pobito go nie- przytomności młodzieńca. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala, gdzie zmarł, o godz. 4. Śledztwo wykazało, że jest to syn tutejszego mieszczanina Ernest Haber, abiturjent. Jest to prawdopodobnie ofiara suterfów, grasujących tam stale.

Z kraju.

Wizyta ministra kolei na Pokuciu. Niedawno minister kolei zwiedzał stacje kolejowe na granicy Polski i Rumunii. W miejscowości Kut, gdzie brak jeszcze kolei, minister przyjął delega- cję miejscowej ludności w sprawie budowy kolei. Kut — stolica Pokucia — leży wśród wielkich lasów, których nie można korzystnie eksploato- wać z braku połączenia kolejowego. Inspekcja stacji pokracznich i miejscowości, pozbawio- nych kolei stoi w związku z toczącymi się obe- cnie obradami Polski z Rumunią, które dotyczą uprzywilejowanego tranzytu z Kut przez Wyż- nicę i Sniatyn lub przez Zaleszczyki do Polski.

Ze świata.

Przemówienie Ojca św. przez radio. Po zbu- dowaniu radiostacji nadawczej w Watykanie, Ojciec św. wygłosił przez radio po łacinie prze- mówienie do całego świata. Według oświadcze- nia markiza Marconiego budowniczego radio- stacji papieskiej głos Ojca św. będzie słychać we wszystkich częściach świata.

Nowe bóstwo w lamalek Pantheonie. (KAP). Donoszą z Kalkuty, że w Nepalu, w miejscowo- ści Bhottinghandam odbył się w czasie osta- tniej dwa tygodni wielki kongres lamaicki, w którym wzięli udział delegaci z poszczególnych krain Himalajów wschodnich, a także z Tybetu i Mongolii. Tematem obrad w pierwszym tygo- dniu była kwestia misji buddyjskich w Europie i Ameryce. Mówcy podnosili doniesienie znaczenie zakładania klasztorów buddyjskich w różnych krajach europejskich. Odezwali się ostre głosy, wrógie chrześcijaństwa. Istnienie misji chre- ścijańskich w krajach azjatyckich zostało uznane za wyzwanie, rzuczone przez chrześcijaństwo budystom. W drugim tygodniu obrad centralnem zagadnieniem była osoba pewnego lamy. Po Vil- buknanu Matmi, który w r. 1892 zajął się na śmierć, aby tylko nie wpaść w ręce Anglików — Chinczyków, którzy go chcieli zobaczyć. Wspomnianego lamę pod imieniem Ohuma Dhrti Zu uznano za bóstwo. Ma on satę się czemś w ro- dzaju patrona buddyzmu-lamaickich misji w Eu- ropie.

Radjo.

Program audycji

Wtorek, 16 lipca 1929.

Goda. 16.00: Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wol. Śl. 16.20: Nadprogram. — 16.30: Transmisja z Warszawy. Audycja dla dzieci i młodzieży. 17.15: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy „Ebeco”. W. Strzałkowski. Katowice, 3 Maja 34. 17.50: Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z P. W. K. 18.00: Koncert muzyki instrum. Udział biorą: p. J. Dorczyńska — fortepian, p. Weininger — skrzypce, p. Smyk — obój, p. Kwiatkowski — waltornia. — 19.00: Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 19.25: Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Zbieranie motyli”. — wygł. p. Jerzy Massalski. 19.50: Nadprogram. 20.00: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 22.00: Komunikat meteorologiczny P. A. T. z Warszawy. 22.45: Koncert z udziałem p. Kazimierza Peteckiego.

Giełda.

Cedula giełdy warszawskiej
z dnia 15 lipca 1929 r.

Waluty i dewizy.

Londyn 45.25.50, Paryż 34.51.50, Wiedeń 125.49.50, Praga 26.38.50, Włochy 46.65, Belgia 125.94, Szwajcaria 171.52, Holandia 358.20, Kopenhaga 237.57, Stockholm 239.03, Dolar 8.88.3/8, Bank Polski 158.75—159.25, Zw. Sp. Zarobk. 76.50, Sole potasowe bez kuponu na rok 28. Elek. w Dąbrowie 91.00, Firley 51.00, Wegiel 68.00, Lilpop 28.25—28.75, Modrzewie 25.00, Starachowice 27.25, Borkowice 11.00, 4% póż. inwest. 106.50—106.25, 5% premii. dol. 62.00—60.75, 5% konwersyjna 44.00—44.50—44.00, 10% Kolejowa 102.50, 6% Dolarowa 83.00, 4 1/4% Ziemska 48.50. Tendencja dla akcji niejednolita, dla walut słabsza.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 15 lipca br.

Zyto 26.25—27.25, Pszenica 50.00—51.00, Jęczmień przemiatowy 28.00—29.00, Owies 26.25 do 27.25, Mąka żytnia 70% 40.25, Mąka pszenna 65% 72.50—76.50, Otręby żytnie 19.50—20.50, Otręby pszenne 21.00—22.00, Łubin niebieski 30.00—31.00, Łubin żółty 40.00—45.00, Tataraka 45.00—48.00. Reszta bez zmiany. Uspokojenie.

Z ruchu wydawniczego.

„Sprawy mniejszościowe” (rok III, Nr. 2 z marca i kwietnia 1929 r.). Ukazał się nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Nr. 2 „Sprawy Narodowościowych”, czasopiśmie poświęconego badaniom spraw narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru składają się następujące artykuły: p. Tadeusza Katelbacha p. t. „Sprawa procedury mniejszościowej Ligi Narodów”, omawiający niezmienne aktualne zagadnienie, które było przedmiotem obrad Ligi Narodów i jest wytycznym do wzajemnego polskiego i jest w rozmiarze czynnik — artykuł ten dałcy historii i analizie tego zagadnienia nabiera specjalnej aktualności; p. M. Felickiego p. t. „Organizacja i rozwój spółdzielczości ukraińskiej w Polsce”, obrazujący dorobek ekonomiczny narodu ukraińskiego; dr. Wacława Junoszy p. t. „Statystyka ludności polskiej w Niemczech”, dający analizę narodowościowej statystyki niemieckiej oraz obraz i rozmieszczenie sił polskich w Niemczech; oraz zakończenie artykułu p. t. „Mniejszość Polska w Czechosłowacji”. Poza tym numer zawiera, jak zwykle, obszerną, aktualną i interesującą kronikę spraw dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestii mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzje i bibliografię. Obecny numer zawiera tekst przemówień na 54 sesji Rady Ligi Narodów i memoriał Polski w sprawie procedury mniejszościowej. Cena podyktowanego egz. Nr. 2 „Spraw Narodowościowych” wynosi 5 złotych; do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych”. — Warszawa, ul. Jasna 19 (II. piętro).

Odpowiedzi redakcji.

Pana, który opisał zajęcie w fryzjarni na dworcu w Katowicach. Korespondenci nie umieszczamy z braku dokładnego nazwiska i adresu Pana. O ile nam wiadomo, fryzjarnia na dworcu znajduje się w rękach polskich.

St. H. Janów Śl. W odpowiedzi na list Pana donosimy, że granica między Polską a Niemcami również na odcinku górnośląskim jest traktowana ostatecznie uregulowana. Po piętnastu latach może nastąpić tylko zmiana postanowień o. t. zw. Konwencji Genewskiej, poświęconej poszczególnym zagadnieniom komunikacyjno-gospodarczym i ochronie mniejszości narodowej. Sprawa granic nie ma wspólnego z ową Konwencją i zmiana granic w drodze rokowań jest wykluczona. Powtarzając się na naszym terenie pogłoski o tem, że po 15 latach ma być jakowyś nowy plebiscyt względnie nowe rokowania w sprawie zmiany granic pochodzą ze strony wrochów Polsce odwetowych organizacje niemieckich i jako takie należy je wyśledzić lub w razie potrzeby energicznie demaskować.

Kalendarzyk zebrani.

Wtorek, dnia 16. lipca 1929 r.

Kochłowice. Zebranie Tow. Giełdy odbędzie się o godzinie 19 (7 pop.) na sali p. Rokusa. O liczny udział uprasza Zarząd.

3000 robotników bez pracy.

Lokaut w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyń, 14 lipca.
(.) W sobotę 13 bm. cały przemysł metalowy w Bielsku i Białej ogłosił lokaut. Pisaliśmy swego czasu, że przed sześciu tygodniami robotnicy wysunęli żądania poprawy zarobków, na co się jednak pracodawcy nie zgodzili. W niektórych fabrykach robotnicy, walcząc o swój byt, rozpoczęli strajki, a pracodawcy w dniu 28 czerw-

ca br. wypowiedzieli pracę, wskutek czego obecnie 3000 robotników znalazło się bez pracy.

Sprawa ta oparła się o okręgowego inspektora pracy i komisarza demobilizacyjnego inż. Galla, który wszczął energiczne kroki, celem jaknajszerszego zlikwidowania zatargu w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim.

W niedzielę dnia 14 bm. zasnął w Bogu nasz najdroższy Mąż i mój bardzo kochany ojciec

śp. Franciszek Gojny

w 52 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 17 bm. z domu żałoby ul. Wandy 9.

O ciche współczucie proszę

stroskana żona i syn Walter.

...a pozostał po nim cichy płacz rodziny...

(.) Ciężka, wyczerpująca zdrowie i siły, jest praca górnika... Ciesia górnicy Jan Gólik od dłuższego czasu chorował na płucę i oto w ubiegłą sobotę, 13 bm., przyszła po niego śmierć. Przyszła nagle, zastając go przy codziennej pracy w kopalni „Ficinus” w Siemianowicach. Zajął był przy stawianiu t. zw. tamy potrzaskowej... Nagle rzu-

cił mu się krew z nosa i z ust... Upiływ krwi był tak wielki, że nadwątłony organizm nie wytrzymał: ciesia zemdlął, a po chwili oddał ducha Bogu...

Zawezwano lekarza; stwierdził on krwotok płucny, który był przyczyną śmierci... Ś. p. Jan Gólik liczył lat 49 i ostercoił żonę i kilkoro dzieci.

Czy wiecie, że firma „Ślązak” przemyciała towar z Niemiec?

(.) W tych dniach śląskiej straży granicznej udało się wpasać na trop jeszcze jednej afery przemysłowej. Tym razem chodzi o firmę katowicką „Ślązak”, przy ul. Stawowej 13, która sprowadzała drogą nielegalną z Niemiec do kraju różne narzędzia ślusarskie.

Przeprowadzona przez funkcjonariuszów tut. straży granicznej, rewizja ujawniła narazie przemyt wartości kilku tysięcy złotych. Zaznaczyć przytem należy, że śledztwo w tej sprawie nie jest jeszcze ukończono, to też spodziewać się można dalszych szczegółów.

40 milionów grzywny i 12 lat więzienia.

Smutny koniec afery Fränkla w Wadowicach.

Wadowice, 14 lipca.

Ciągnący się, przed trybunałem w Wadowicach, od dnia 27 maja br., proces w sprawie znanej afery spirytusowej Fränkla w Białej, zakończony został ubiegłej soboty. Ogółem wyrok opiewa na 12 lat więzienia i 40 milionów złotych grzywny, które w razie niezapłacenia zamienione mają być na odpowiedni czas aresztu.

Z poszczególnych zasadzonych osób, wymienić przedewszystkiem należy: Zygmunt Fränkel z Bielska, skazany na 6 mies, więzienia i 13 milionów zł. grzywny, Edward Torn, buchalter firmy — 5 mies. więzienia i grzywna, Bernard Fränkel z Żywca — 3 tygodnie więzienia i grzywna, Leon Fränkel

z Żywca — miesiąc więzienia i grzywna, Samuel Fränkel z Bielska — grzywna, Wechberg — 3 mies. więz. i grzywna, Hoffmann — 4 mies. więz. i grzywna, Rappaport — 4 mies. więz., Mandenbaum — 5 mies. więz., Abraham, Resler, Perlmuter — po 3 mies. więzienia.

Wszyscy z powyżej wymienionych skazani zostali na grzywnę w wysokości od pół miliona złotych. Ogółem wśród 58 oskarżonych 47 zostało skazanych, a między nimi znajdują się i urzędnicy: insp. Bely, nadkom. Włodyga, kom. Wydra, kom. Salo i kom. Gólda.

Zainteresowanie procesem było b. duże i wyrok zrobił niebywale wrażenie.

Rzeczy ciekawe.

Aeroplan na 40 pasażerów — wynalazkiem Polaka.

Kalifornijskie przedsiębiorstwo budowy aeroplanów White Eagle Aircraft Motor Corporation nabyło licencję na nowy typ aeroplanu, wynalazku Polaka z Cleveland, B. Drozińskiego, i przystąpiło już do budowy pierwszego aparatu tego typu. Aeroplan systemu Drozińskiego, zaopatrzony w cztery motory, przewozić będzie jednocześnie 40 pasażerów, dwie osoby obsługi, oraz bagaż, będzie więc prawdziwym olbrzymem powietrznym. Najcharakterystyczniejszą cechą aeroplanu systemu Drozińskiego jest motor, składający się nie, jak dotychczas, ze 150 części, lecz zaledwie z 49, bardzo prosty i praktyczny w konstrukcji, a posiadający siłę 130 koni mechanicznych. W kołach lotniczych wynalazek Drozińskiego wywołał wielkie zainteresowanie.

F. Spora i ska Król. Huta



Poleca się do wykonania
roboty dacharkiej, blacharskiej
i instalacyjnej jak i
gromochronowej.
ul. Michiewicz 21. tel. 1290.

Czy wiecie że...

...Inne Collyer jedna z najpiękniejszych artystek Hollywood i Regis Toomey, który postąpił piękny głos, zostali zaangażowani przez firmę Paramount?

...Bebe Daniels jest zapaloną lotniczką i zbudowała sobie piękny mały biało-srebrny jednopłatowiec, na którym odbywa dalekie spacer. Pierwszą jej pasażerką była jej babka pani Ewa Griffin, licząca przeszło 80 lat.

...Tito Schipa, wszechświatowej sławy tenor śpiewać będzie w szeregu filmów Paramount?

...„nasza rodaczka” Pola Negri przejeżdża do Berlina na premierę swego ostatniego filmu „Ulica zatraczonych (zagubionych) dusz”?

Robotnik, rzemieślnik, urzędnik, rolnik, wielki przemysłowiec, wogóle wszystkie stany zjednoczy Powsz. Wystawa Krajowa w Poznaniu. Jedź i podziwaj zbiorowe dzieło narodu polskiego!

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie zarządu Związku Uzdrowisk Polskich w Warszawie pod przewodnictwem prezesa R. Jarosza z Truskawca, a w obecności naczelnika Wydziału Zakładów Leczniczych i Uzdrowiskowych Departamentu Służby Zdrowia M. S. Wewn. dr. Przywiecieckiego. Po rozpatrzeniu i przyjęciu do wiadomości sprawozdań organizacyjnych, uchwalono podjąć akcję w kierunku prawnej ochrony naturalnych leczniczych wód mineralnych i ochrony prawnej polecia i nazwy „uzdrowisko”.

Postanowiono zaangażować w charakterze konsultanta jednego z wybitnych balneotechników zagranicznych i wezwać uzdrowiska do jak najliczniejszego udziału w 7-ym Zjeździe Powszechnym Higienistów Polskich w Inowrocławu, poświęconym zagadnieniom uzdrowiskowym. Mającym się odbyć w dniu 4 i 5 września 1929 r. Wreszcie rozpatrzone sprawę wygotowania wzorowicz, miejscowych przepisów budowlanych dla uzdrowisk oraz sprawę tworzenia spółdzielni budowlanych w uzdrowiskach.

Z „Wesołego Miasteczka na P. W. K.



Tygodniowy DODATEK GOSPODARCZY „Polski Zachodni”

Kronika gospodarcza.

Delegatki kobiet o P. W. K.

Wzrosty specjalne u przedstawicieli ruchu feministycznego Rumunii i Czechosłowacji.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd delegatów feministycznych, t. zw. „Mafel Ententy Kobiety”. Wzięły w nim udział przedstawicielki organizacji kobiecych w Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Grecji i Polsce. Zjazd trwał kilka dni i poświęcił szereg doniosłych rezolucji, wskazujących kierunek pracy kobiet w tych krajach.

Przed przyjazdem do Warszawy delegatki „Mafel Ententy Kobiety” odwiedziły Wystawę Poznańską i wniosły o niej tak silne wrażenia, że w rozmowach z przedstawicielami naszej redakcji wciąż powracały do wspomnień z P. W. K. Zarówno przedstawicielki sąsiadnych krajów Czechosłowacji i Rumunii, jak delegatki Grecji i Bułgarii Jugosławii zapewniały, że po powrocie do swych krajów mówią i pisaniem będą zachęcały rodaków do masowego odwiedzania Wystawy Poznańskiej. Chociaż w porządku dziennym kongresowi warszawskiemu stały najdonioślejsze problemy feministyczne, jednak w przerwach między obradami, w rozmowach kulturalowych cudzoziemskie panie mówiły głównie o Wystawie z tak wielkimżywieniem, jakiego nie wywołały nawet stołce na porządku dziennym zjazdu zagadnienia.

Z wielu rozmów na ten temat podajemy oświadczenia głównych promotorów zjazdu.

Aleksandra ks. Kantakuzin, delegatka Rumunii, powiedziała nam, żywo gestykulując:

— P. W. K. jest wspaniałym uświadomieniem odróżnienia Polski i najwymowniej odpowiedzią niedowiarkom, wątpiącym o żywotność naszego państwa. Wywiera ona potężne wrażenie, pod którego wpływem dotychczas się jeszcze nie znajduję. Jest to bezspornie najpiękniejsza i najokazalsza z wystaw, jakie się odbyły ostatnimi laty. Wykresy i statystyki nadają jej przytem doniosłość naukową nieocenionej wartości.

— Co najbardziej uderzyło Księżnę?

— Najbardziej podobał mi się pawilon prasy. Zwłaszcza również szczególną uwagę na stoiska, poświęcone opiece społecznej, w której kobieta polska daje dowody ofiarnej pracy na niwie publicznej, ujawniając zarazem swą niesłychaną energię i pionierski patriotyzm.

P. Anna Czerwina, delegatka Czechosłowacji, spokojna, zrównoważona i ważąca każde słowo, mówiła nam:

— Jestem oświecona i zdumiona P. W. K., która przewyższa swym bogactwem urządzoną u nas w roku ubiegłym wystawę w Brnie. Podobały mi się zwłaszcza pawilony przemysłowe i prasowy. Z zachwytem oglądałam barwne kilimy, ukazujące nieszczępane źródło pomysłów i potężną estetyczność polskiego ludu. Bardzo mi się podobał również dział, poświęcony koszykarstwu.

— Z którego działu wyniosła Pani najwięcej dla siebie korzyści?

— Osobiście szczególnie interesowałam się i podziwiałam dział szkolnictwa zawodowego, stwierdzając olbrzymie postępy, poczynione przez Polskę w tej dziedzinie dzięki wielkiemu udziałowi kobiet. Z szacunkiem też oglądałam dział szkolnictwa komunalnego. Widziałam film, osnuty na tem tie, który naczynie nas przekonał, jak ogrom pracy wkłada się w te sprawy i jak piękna rolę odgrywa przytem kobieta polska.

Zapowiedź doniosłego rozporządzenia Ministra Skarbu.

Wobec znacznego podwyższenia wymiarów podatku przemysłowego Min. Skarbu ma wydać w najbliższym czasie rozporządzenie, upoważniające urzędy skarbowe do prowizorycznego zatwierdzania odwołań co do wymiaru podatku przemysłowego i do ograniczenia egzekucji do kwot obrotów prowizorycznie ustalonych.

Zarządzenie to, które zostaje wydane na skutek interwencji Zw. Izb. Przemysłowo-handlowych u p. min. Matuszewskiego, będzie miało ogromne znaczenie dla istnienia wielu przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, które w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej zostały obciążone zbyt wielkimi ciężarami podatkowymi. Jakże niewątpliwie po rozpatrzeniu służących odwołań ulewna odpowiedniemu zmniejszeniu.

Zakaz przywozu kasz.

„Dziennik Ustaw” z dnia 11. bm. przynosi rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu kasz z wyjątkiem kaszy grzybkowej do obszaru całego Republiki na okres od dnia 31. grudnia br. włącznie. Minister Przemysłu i Handlu może w porozumieniu z ministrem Skarbu zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości kasz. Rozporządzenie wchodzi w życie trzeciego dnia po ogłoszeniu.

Finanse kolei państwowych.

Na zasilenie kapitału obrotowego kolejów otrzymała od Ministra Skarbu narazie 15 mil. zł. Sumy te przeznaczone zostały na pokrycie najbliższych zobowiązań z tytułu dostaw.

Nad reformą taryfowa toczą się narady w łonie komitetu ekonomicznego ministrów. Zdaje się zwyciężać pogląd, że narazie należy przeprowadzić tylko częściowo podwyżkę taryfy, która dałaby przypuszczalnie około 80 mil. zł. rocznie.

Na radę ministrów wniesiony został projekt t. zw. „ustawy komercjalizacji kolei”, będący

Elektryfikacja Polski.

Złożenie oferty na elektryfikację znacznych obszarów Polski przez amerykański koncern Harrimanowski, traktuje się u nas bardzo często nie ze stanowiska czysto gospodarczego, lecz ze stanowiska politycznego i społecznego. Jest to w danym wypadku zgoda niedopuszczalna, gdyż ponad wszelką wątpliwość zgodzić się musimy z tym faktem, że bez udziału obcych kapitałów nie potrafimy naszego życia gospodarczego postawić na wymagany poziomie i nie ruszymy z miejsca sprawy rozwoju polskiej gospodarki narodowej.

Nikt nie zaprzeczy, że elektryfikacja Polski i to w jak najszybszym temple, podnieśli gospodarczy rozwój naszego kraju we wszystkich dziedzinach gospodarczych, a jeśli stać się to może tylko przy udziale kapitału obcego, to pierwszeństwo należy dać kapitałowi amerykańskiemu dla nas z wielu względów najkorzystniejszemu.

Dział elektryczności należy do tych gałęzi amerykańskiej przedsiębiorczości, które rozprzeczają postępując wielkimi krokami naprzód. Dążenia amerykańskie do uzyskania wpływu na elektryfikację krajów pozaamerykańskich i tym sposobem zapewnienia własnemu, ogromnie rozwiniętemu elektro-przemysłowi rynków zbytu występują w Europie silnie dopiero w ostatnich dwóch latach, chociaż już przedtem udział kapitału amerykańskiego w europejskim przemysle elektro-technicznym był znaczny.

Dla zobrazowania ruchliwości i różnorodności ekspansji amerykańskiej w ostatnich dwóch latach na tem polu naprowadzimy kilka najważniejszych transakcji.

W Europie bierze udział International General Electric Co. w podwyżce kapitału „Societe Financiere Electrique” (Belgia 1927) w „Gloeilampenfabriken” w Holandii, w Greater London and County Trust Co. (Anglia 1928), w Metropolitan Vickers-Electrical Co. Ltd i British Thomson-Houston Co. Ltd (Anglia), w „Superpower Corp.” (Włochy) w elektrycznym trąście U. S. S. R.

Wpływami swemi ogarnęło dalej największe amerykańskie towarzystwo „National General Electric Co.” całe działy europejskiego przemysłu elektrycznego: tak w Niemczech „A. E. G.” „Siemens et Halske” a ostatnio fabrykę żarówek „Osram”, we Francji: „Compagnie Francaise Thomson-Houston”, w Anglii: „British Thomson-Houston”, w Holandii: fabryki Philipsa; w

Belgii: „Societe d'Electricite et de Menes”, „S. E. M.”; we Włoszech: „Compania Generale di Electricita” i „Societa Edison Cierlini Fabbrica Lampade”.

Prawie we wszystkich krajach świata rozprzeczają „General Electric” organizacjami wytwórczymi lub rozdzielczymi, razem 41 firm tego rodzaju znajduje się w sferze wpływów tego światowego przedsiębiorstwa. Drugiem z rzędu przedsiębiorstwem amerykańskim o międzynarodowym znaczeniu jest „Westinghouse-Electric and Manufacturing Co.”, które przed miesiącem nabyło połowę akcji w największej francuskiej firmie „Schneider et Cie” w Creusot a na trzecim miejscu amerykańskich firm elektryfikacyjnych stoi „Allis Chalmers Manufacturing Co.”.

Widzimy więc, że ekspansja amerykańska zatacza w Europie coraz szersze kręgi.

Prąd elektryczny jako energia zdobył sobie w Ameryce dominującą stanowisko w tamtejszym przemyśle, a przedewszystkiem w specjalnych gałęziach przemysłu metalowego, systemach dozwadniania rudy, topienia jej, w fabrykacji aluminium, która jest niemożliwa bez elektryczności, w fabrykacji azotniaku, w przemyśle papierniczym i t. d.

Spowodowało to powstanie wielu zakładów, wytwarzających prąd elektryczny i wzmożono produkcję elektro-techniczną. Wartość elektro-technicznej produkcji amerykańskiej wzrosła w czasie od 1913 do 1925 roku z 1 miljarda 400 milionów do sześciu miliardów osiemset milionów dolarów.

Do niedawna kapitał amerykański pracujący w elektryczności interesował się przeważnie zagranicznym przemysłem elektro-technicznym, ujmując wszystko aż do wyrobu żarówek, ostatnio skierowuje się silnie na pole wytwórczości energii elektrycznej.

W miarę wzrostu roli energii elektrycznej i jej znaczenia w rozwoju ogólnego przemysłu, występuje coraz silniej dążenie kapitału amerykańskiego do zapewnienia sobie dominującego stanowiska w tworzących się monopolach energii elektrycznej.

Na terenie Polski wystąpił Harriman, amerykański bankier i finansista wielu własnych i obcych projektów. Czy działa on w porozumieniu z wymienionym poprzednio amerykańskim przedsiębiorstwem nie wiadomo.

np. w Warszawie w całym szeregu wypadków stwierdza się roboty wykonywane za pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego bardzo poważnie odbiegając od planów pierwotnych, na zasadzie których pożyczki zostały przyznane.

Szwedzka pożyczka dla polskiej akcji — nowej spółki telefonicznej.

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna (P. A. S. T.) w Warszawie zaczęła ostatnio pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego, za pośrednictwem Svenska Handelsbanken, Skandynawia Kredyt-aktiebolaget, Stockholm Enskilda Bank i Aktiebolaget Göteborgs Bank. Pożyczka ta, oprocentowana na 6 proc., ma zostać zamortyzowaną w latach 1937—1947. Poręczeniem pożyczki zajęło się Tow. Tel. L. M. Ericson w Sztokholmie, które przejęło na siebie całkowitą gwarancję pożyczki. Jako zabezpieczenie P. A. S. T. przeznaczyła całe swoje obecne i przyszłe dochody oraz cały majątek ruchomy i nieruchomy z prawem pierwszeństwa do należności — zaraz po hipotece za pożyczką Tow. Kredyt. m. Warszawy z 1922 r.

Pożyczkę emitowano w odcinkach po Kor. 5.000, 1.000 i 500. Pokryta ona została w całości i nawet z nadwyżką w ciągu paru godzin, mimo emisji pożyczki po kursie al pari.

W przeliczeniu na wartość polską, wysokość pożyczki równa się około zł. 25 mil.

Znaczący wzrost wpływów podatków pośrednich w czerwcu br.

Wpływy z podatków pośrednich w czerwcu br. osiągnęły sumę 17.461.296 zł., podczas gdy w maju br. dały 14.451.257 zł.

Wzrost wpływów z monopolu państwowego w czerwcu br.

Dochód Skarbu Państwa z monopolu państwowego w czerwcu br. wyniósł 68 mil. 538 tys. W porównaniu z wpływem w maju br., wynoszącym 61 mil. 912 tys. zł., — dochód ten wzrósł w czerwcu br. o 6 mil. 625 tys. zł.

Zatrudnienie w przemyśle przetwórczym w maju br.

Jak się dowiadujemy, ostatnie dane (dotychczas nie ogłoszone) o zatrudnieniu w przemyśle przetwórczym, wykazują, że w cieniu maja br. w przemyśle przetwórczym było zatrudnionych ogółem 539.869 os., podczas gdy w tymże miesiącu w roku 1928 zatrudnionych było ogółem 529.443 os., a w kwietniu br. ogółem 526.236 os.

Orzecznictwo sądowe.

Udział prokurenta w zgłoszeniu na sąd polubowny. Sad Apelacyjny w Warszawie (w sprawie Nr. I C 200-26) orzekł, że w spółkach akcyjnych może nawet sam wnieść uczestniczyć w sporządzeniu zapisu na sąd polubowny, choćby wniósł w rejestrze handlowym wymagal, aby wszelkie umowy w imieniu spółki podpisywane były przez 2 dyrektora.

W tej samej sprawie Sad Apelacyjny wyznał, że w obecnym stanie ustawodawstwa o sądach polubownych nastąpienie jednego arbitra, chociażby przed przystąpieniem do obrad, i rozpoznanie sprawy przez 2 pozostałych arbitrów, nie może być podstawą do unieważnienia wyroku sądu polubownego. Dopiero, gdy po ustąpieniu 2 lub kilku arbitrów zostanie tylko jeden arbitrowy, wyrok sądu polubownego staje się nieważny.

Rozwiązanie umowy zbrojowej. Sad Najwyższy (w sprawie Nr. I C. 1204-26) rozstrzygnął kwestię co do sposobu rozwiązania umowy zbrojowej o pracę, zawartej na czas nieoznaczony.

Sad Najwyższy wyszedł z założenia, że umowy, dotyczące zobowiązań ciągłych, zawarte bez oznaczenia terminu ulegały rozwiązaniu w sposób, zależny od charakteru tych umów, czyli indywidualnych, czy zbrojowych.

Umowy o pracę należą do kategorii tych umów, które ulegały odwołaniu za wypowiedzenia. Należy orzeczyć, że zobowiązania, objęte zbrojową umową pracy, zawartą na czas nieokreślony, ustają na żądanie każdej ze stron z zachowaniem jedynie terminu wypowiedzenia, przewidzianego dla umów o pracę, przyczem druga strona obowiązana jest nadać się takiemu następstwu, które płynie z natury stosunku, wytworzonego przez umowę.

Cośa weksłu w blanko. Art. 18 prawa wekslowego z dnia 14. 11. 1925 roku reguluje kwestię cesji weksłu blankowego. Wierciciel z takiego weksłu władny jest przetrześć swoje prawa na osobę trzecią, nawet bez formalnego indosamentu i przed wypełnieniem tekstu weksła.

Sad Najwyższy wyjaśnił wyrokiem z dnia 24. 2. 1928 r., że w takim wypadku cesjonariusz wchodzi w prawa cedenta co do możliwości wypełnienia tekstu, a wystawca nie jest pozbawiony obrony, opartej na przepisie art. 100 cz. 5 prawa wekslowego, i władny jest w sporze z cesjonariuszem zarzucać niezgodność wypełnienia blankietu wekslowego z warunkami umowy, zawartej między wystawcą i cedentem.

Kwestie weksli blankowych czyli kaucyjnych (gwarancyjnych) omawia w literaturze L. Domański w rozprawie „O gwarancjach kredytowych” (Warszawa, 1928) na str. 11 i 12, o prawem znaczeniu zaś indosamentu Wroblewski w komentarzu do prawa wekslowego (str. 29).

Prawo angielskie (Bills of Exchange Act. 1882) zna analogiczne kryteria, żądając, żeby trzecia osoba, której weksel cedowano, nabyła go „in good faith and for value” i nie wiedziała „(about) any defect in the title of the person who negotiated it” (Seck. 29, 1).

Podział dywidendy w spółce akcyjnej. Sad Okręgowy w Warszawie, w Wydziale II Handlowym, rozpoznawał na podstawie stanu prawnego, obowiązującego przed rokiem 1925, życie prawa polskiego o spółkach akcyjnych, doniosłej dla akcjonariuszów wagi sprawie o podział dywidendy przez walne zgromadzenie. Mianowicie, groło akcjonariuszom wystąpiło przeciwko zarządowi spółki akcyjnej o unieważnienie uchwały zgromadzenia, mocą której dokonany został podział dywidendy w sposób, nieprzewidziany w statucie spółki. Zostały bowiem przeznaczone pewne kwoty na cele, nie znajdujące uzasadnienia w brzmieniu statutu spółki, jak naprzykład, na cele obojętne, nie pozostające w żadnym związku z działalnością spółki. Skarżące groło akcjonariuszów dopatrywało się w tem bezprawnego działania ze strony większości walnego zgromadzenia i domagało się unieważnienia odpowiedniej uchwały zgromadzenia.

Sad Okręgowy uwzględnił powództwo, stając na stanowisku, że praktyka podziału dywidendy w spółkach akcyjnych, niezgodna ze statutem, jako obowiązującym przed rokiem 1925, jest nieważna, a uchwała walnego zgromadzenia, która w tym celu została uchwalona, jest nieważna.

Światowe rynki masła.

Na posiedzeniu w dniu 26. czerwca br. Reichstag uchwalił podwyższyć cło wwozowe na masło do 50 marek za 1 q na pierwsze 4 lata; na następne dwa lata cło ma być obniżone do 40 marek, na dalsze dwa lata do 30 marek. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 31. lipca br. W związku z tem na niemieckim rynku masłanym nastąpiło znaczne ożywienie. Rozpoczął się silny popyt, zwłaszcza na dobre gatunki, celem przechowania tychże do czasu wprowadzenia nowej ustawy. Wskutek tego ceny masła podskoczyły w górę, zwłaszcza, że równocześnie dowozy zmniejszył się o 10 proc. W ubiegłym tygodniu obserwowane było w dużym stopniu na rynku berlińskim masło do desek. Na rynku londyńskim ceny masła utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Nadeszły większe partie masła polskiego, które jednak nie cieszy się zbyt wielkim popytem i wykazuje tendencję słabą.

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzial: Red. Henryk Haase, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia „Śląsk”. Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Bałozego nr. 2. Telefon 8-72.

Wielka wyprzedaż sezonowa



po bardzo niskich cenach

DOM OBUWIA - BLUM i BINDER

Prosimy uważać na nasze okna wystawowe!

ULICA ŚW. JANA NR. 5.

Prosimy uważać na nasze okna wystawowe!

Przetarg

dostawę około 2000 m³
czystego i ostrego piasku kopalinowego
loco budowa lecznicy brackiej w Szarleju, usypanego w prostych figurach.
Oferty w kopertach zapieczętowanych wraz z próbkami należy złożyć do dnia 20 b. m.
Administracja Spółki Brackiej
w Tarnowskich Górach.

Konkurs

Wydział Powiatowy w Tarnowskich Górach ogłasza niniejszym konkurs na lekarza weterynaryjnego
który mógłby objąć badanie mięsa w obwodzie Radzionków o ilości mieszkańców powyżej 10.000.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę,
2. dowód obywatelstwa,
3. świadectwo złożonego egzaminu na lekarza weterynaryjnego,
4. świadectwo moralności,
5. świadectwo zdrowia

Blizszych informacji udziela podpisany Wydział Powiatowy. Termin, do którego przyjmuje się podania, wyznacza się na dzień 1 sierpnia 1929 r.

Starosta i Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
(—) Bocheński.

Urząd Gminy Moszczenicy powiat Rybnik rozpisuje niniejszym

przetarg publiczny

na budowę szkoły w Moszczenicy.

Oferty podpisane i zapieczętowane należy wnieść do Urzędu gminnego w Moszczenicy do 5 sierpnia 1929 godz. 11.

Blizsze szczegóły są ogłoszone w „Gazecie Urzędowej” Wojew. Śl. i „Tygodniku Powiatowym” na pow. rybnicki.

Naczelnik gminy
Pajak.

Gmina Janów Śląsk poszukuje samodzielnego

technika budowlanego

Wymaga się: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) wykształcenie średnie (szkoła budowlana) i kilkoletnie wykształcenie praktyczne, znajomość ustawodawstwa, ewentl. znajomość budowy i utrzymania dróg. Przyjęcie na razie na półroczną próbę, potem nastąpi stabilizacja z prawem do uposażenia emerytalnego. Pensja według grupy VIII z wszelkimi dodatkami, które płaci się urzędnikom komunalnym. Przy zadawalniającej pracy możliwe jest przesunięcie do grupy VII.

Głównymi sądzakami mają pierwszeństwo.

Podania z życiorysem, odpisami świadectw służbowych (włącznie szkolnych), świadectwem zdrowia moralności i obywatelstwa oraz fotografii należy przesyłać do Urzędu gminnego w Janowie Śląsk na ręce Naczelnika gminy do dnia 30 lipca 1929 r.

Czystość

Ilustrowany Miesięcznik Popularny

„Czystość” Szerzy zasady higieny i notuje czyny szlachetne!
Kto chce, aby w Polsce nie było brudu!
Kto pragnie, aby czyny szlachetne były wzorem dla wszystkich, szczerze, zaś dla podraźni, pokoleń — ten abonuje „Czystość”!

Wydatek niewielki Rocznie Zł. 6.— Zagranicą Dół. 2.—
Ogl. wiersz mm. przed tekstem gr. 60 — za tekstem gr. 50

Częstochowa Warszawa Krynica
Skrz. poczt. 729 willa „P. Szwarca” pokój 21
P. K. O. Nr. 15-960

W Częstochowie blizszych inform. udziela Red. Lekarzy Dto Michał
Grelnic, Al. Nalajew. Marji Panny 10, tel. 2-50

Zastępcy wszędzie poszukiwani!

Nr. wzorowy wysyłamy po otrzymaniu 50 gr w znaczkach poczt.

Materiały budowlane

Cement, Wapno, Gips, Maty Trzcinowe
Zwir Betonowy, Materiały Szamotowe
Rury Cementowe i Kamionkowe, Dachówki
— Filizy Sciennie i Posadzki —
stałe wielkie zapasy na składzie

PAWEŁ FR. WIECZOREK

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
KATOWICE ul. Zamkowa 26/28.

Wolne posady

CHŁOPIEC

do posług biurowych, inteligentny i dobrze się prezentujący, może się zgłosić natychmiast do firmy „Elektroamort” Król. Huta, Katowicka nr. 60.

CHCESZ OTRZYMAĆ posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żółkiewska 42.

Kursy wyrucza listownie buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu prawa, kalendarza, pisanie na maszynach, tworzenia nawiązań, angielskiego francuskiego niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadać prospektów.

Posad poszukują

PANIENKA

z ukończoną 8-klasową szkołą powszechną i kursiem handlowym, ukończonych 16 lat, pisząca na maszynach, różnych systemów z korespondencją i stenografią polską przyniósł zaraz posadę biurową. Oferty pod Marja Ogurkówna w Końcach, ul. Wilcza 23.

MŁODZIENIEC

lat 17, z ukończonym kursem stenografii polsko-niemieckiej, korespondencji i pisania na maszynie poszukuje początkującej posady. Zgłoszenia do adm. „Polski Zachodni” pod „Młodzieniec 17”.

CHŁOPIEC

lat 16, z 4-klasą gimnazjum, chce się wyuczyć jako technik rysownika. Ma duże zdolności. Przyjmie posadę jako początkujący. Zgłoszenia do Kat. Związku Polek Katowice, ulica Pocztowa 11, dla R. K.

POMOCNIK

biurowy, z ceteroletnią praktyką biurową, umiejący pisać na maszynie, pragnie zmienić posadę od 15 sierpnia br. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać do Adm. „Polski Zachodni” w Katowicach pod nr. Nr. 999.

KAWALER

lat 19, z 3-letnią praktyką biurową, znający się dobrze w registraturze i ekspedycji pragnie zmienić posadę od 15 sierpnia. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodni” pod „Regist.” 19.

PRACOWNIK

biurowy obeznany z księgowością, korespondencją i prowadzeniem registratury poszukuje pracy, która może objąć natychmiast. Łaskawe oferty pod Adam Dzielnicak, Katowice, Zarebskiego 13, II.

CHŁOPIEC

z ucieżnej rodziny, lat 17, z prakty. biurową 14 klas. gimnazjum poszukuje posady w biurze od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Zw. Kat. Tow. Polek, w Katowicach ul. Pocztowa 11 pod P. S.

MŁODZIENIEC

lat 15, ze znajomością korespondencji polskiej i pisania na maszynie — poszukuje początkującej posady. Łask. zgłoszenia do „Polski Zachodni” pod „Początkujący”.

PRACOWNIK

biurowy, lat 26, znający korespondencję i buchalterię oraz mający jednoroczny kurs handlowy pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zach.” pod „zaraz”.

Kupna

mała podróżna maszyna do pisania. Oferty do „Polski Zachodni” pod „Maszyna”.

KUPIE

mała podróżna maszyna do pisania. Oferty do „Polski Zachodni” pod „Maszyna”.

Sortezacje

PIANINO 1650 zł.
HARMONIUM 1200 zł.
do sprzedania, Katowice Rynek R. Tel. 10-13

ROWER

mało używany do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Polski Zach.”

DOM

dwupiętrowy, nowowybudowany, 14 ubikacji, oświetlenie elektryczne w Rybniku, 10 minut od rynku do sprzedania. Cena 65.000 zł. Mieszkanie czteropokojowe z kuchnią zaraz wolne. Zgłoszenia do „Polski Zachodni” pod „Nowy dom”.

Mieszkania

DO WYNAJECIA w Mysłowicach przy ul. Bytomskiej 1 obszerne i kal frontowy, dwupiętrowy, schodzik, piwnice i małe mieszkanie. Nadaje się na handel hurtowy lub przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłosz. u właściciela Bytomska 1.

MIESZKANIE

5 pokojowe z kuchnią z wszelkimi wygodami, przy Rybku w Król. Hucie zamienie na mieszkanie 3-4 pokojowe z kuchnią w Katowicach, możliwe w centrum miasta. Oferty do Adm. „Polski Zach.” pod mieszkanie 100.

Pokoje

POKOJ umebłowany poszukuje młody urzędnik w środowisku. Eventualnie z osobnym wejściem. Zgł. do „Polski Zachodni” pod „Kawaler”.

POSZUKUJE

umeblowanego pokoju od 1 sierpnia. Czynsz płacę za 6 miesięcy z góry. Zgłoszenia do „Polski Zachodni” pod „pokój”.

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubiony patent przemysłowy na targi wydany przez I. Urząd Skarbowy Katowice na nazwisko Julia Szolceka.

Przetarg.

na wykonanie prac budowlanych dla budowy ustępu publicznego na placu Wolności w Katowicach. Patrz skrzynka na przetargi w ratuszu przy ul. Pocztowej 2. Magistrat miasta Katowic.

Bez obcej pomocy

szanowna gospodyni.

Sama może sobie potakierować podłogę i meble kuchenne bowiem łatwie i prościej jest lakierować meble lakierami do podłóg i mebli kuchennych w wszelkich kolorach do otrzymania.

Wysucha

przez noc bez przypięcia się.

Oszczędnym w użytku.

Lakier do podłóg puszcza 1 kg zł 5,—
Biały lakier emalowy 1 „ 5,—
Lakier do mebli kuchennych biały w różnych kolorach 1 „ 5,—
Jasny lśniący olej pokost 1 „ 2,80
Kreda szlamowana 3 koronowa 1 cfr. 6,—
Wosk do podłóg złoty i biały 1 kg 4,—
Olej do podłóg 1 „ 1,—

Emil Heller Katowice

ul. Marsz. Piłsudskiego 28a. — Tel. 614.

Chemiałka artykuły drogerijne farby lakiery.

Celem uniknięcia błędnych zamówień oświadczam że w Mysłowicach nie posiadamy żadnego oddziału pod nazwą

Emil Heller.



Na raty

miesięcznie

18 zł

Pierwsza wpłata 36.— zł

Kromczyński

Poznań

Al. Marcinkowskiego 5.

Agenci

do sprzedaży maszyn do szycia na 2 letnią wypłatę potrzebni. — Piśmienne zgłoszenia do E. Kromczyński Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

Różne

LEKCYJ języka polskiego udzielam w godzinach od 17-21. Zgłoszenia do Kat. Zw. Polek Katowice, ul. Pocztowa 11 dla pani N.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek EUPONIA zdemontowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i ciekawości z uszów. Liczne podziękowania. Prowadząca broszurę na żądanie „EUPONIA”, Liszki, koło Krakowa.

LANCOKRONA 550 mtr. p. m., st. Kalwaria, pensjonat „Willa Róż”, tenis, radio, krolek, wanny, lekarz na miejscu.

OGŁOSZENIE. Przy ofertach szczytowych nie należy zaliczać krytycznych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zaginione świadectwa, załączone przy szczytowych ofertach nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Adminstracja „Polski Zachodni”

CHCESZ się nauczyć sztuki sprzedaży, korzystnych metod reklamy, nowoczesnych sposobów dekoracji wystawy sklepowej?